

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 1.50 Kwartalnie Mk. 4.50.  
Za odnoś. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 70 fen.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

**Cena numeru preferencyjnego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja "Kredytowa 18 (Erywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Drabne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadstawe (po taksie) Mk. 1.25 za wiersz petitowy str. 4 szp.

Nakrotnki: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i B-dzinie.

## Konferencya Sztokholmska.

W Sztokholmie rozpoczęły się już ostatnie przygotowania do otwarcia konferencji międzynarodowej stronnictw socjalistycznych, którego termin wyznaczono na dzień dzisiejszy. Rząd szwedzki, czyniący wszelkie ułatwienia, żeby konferencya przyszła do skutku i wydała pożądane rezultaty, zgodził się na wydzierżawienie przez komitet socjalistyczny pod przewodnictwem Brantinga hotelu Continental, w którym obrady będą mogły odbywać się w całkowitym spokoju. Kopenhaska „Socialdemokraten” donosi też o naradach komitetu skandynawskiego z delegacją holenderską i szwedzką, które odbyły się we czwartek przed południem. Postanowiono na nich odbyć pierwsze konferencye z przedstawicielami niemieckiej mniejszości, z delegatami fińskimi i delegatami mniejszości rosyjskiej. Konferencye te przypadły na dzień 15 maja, oraz następnie. Potem przyszlaby kolej na inne partie i grupy.

Tak więc zainaugurowane zostaje szczególnie ważne dzieło, z utęsknieniem oczekiwane przez ludność od szeregu beznadziejnie dłużących się miesięcy: dzieło porozumienia pomiędzy narodami, swobodnego omawiania swoich żądań i warunków od narodu do narodu. Jakież nadzieje przywiązywać można do tej pierwszej próby wzajemnej wymiany zdań, jak obliczać jej szanse?

Na pierwszym miejscu podnieść tu należy czynnik psychologiczny. Nienawiść, która z początkiem wojny żywiołowo szerzyła się, ogarniając wszystkich walczących bez różnicy przekonań dawniejszych i stronnictw, przycichła, ustąpiła miejsca potrzebie odnowienia dawnych węzłów, wiążących naród ze sobą w jedną wielką kulturalną rodzinę. Z samej natury rzeczy wynikło, że pierwsza próba międzynarodowej konferencji wychodzi od tych, którzy zawsze porozumienie między odpowiednimi warstwami społecznymi wszystkich narodów mieli w swoim programie. Wszystkie zdaje się wskazywać, że konferencya istotnie dojdzie do skutku i że zostanie obsłana przez wszystkie państwa walczące. Tak zapewnia korespondent sztokholmski „Socialdemokraten” na podstawie rozmów z uczestnikami przygotowawczych obrad czwartkowych. Przybędą oczywiście także przedstawiciele krajów neutralnych.

Opiera się dotąd udziałowi w konferencji tylko angielska parlamentarna partya robotnicza, oraz francuska grupa socjalistycznej większości. Angielska partya robotnicza nie tylko że sama w konferencji nie bierze udziału, lecz nadto rozpoczęła w angielskiej i holenderskiej prasie demonstrację przeciw konferencji sztokholmskiej. Na połowę czerwca b. r. zwołuje ona konferencyę socjalistyczną wszystkich państw koalicyjnych wraz z Ameryką. Oczywiście względy ambicyi główną tu odgrywają rolę. Angielska partya robotnicza liczy dwa miliony członków. Korespondent londyński jednego z holenderskich dzienników, który donosi o tej uchwale, daje wyraz nie do poznania, że dwumilionowa partya angielska czuje się dotkniętą w poczuciu własnej potęgi, skoro inicjatywę do konferencji sztokholmskiej nie od niej wyszła, lecz od partji holenderskiej w porozumieniu z socjalną demokracją Niemiec. Przez to — powiada korespondent — partya holenderska na długie lata oddaliła się od potężnej partji angielskiej. W Sztokholmie nie tracą wszakże nadziei. Utrzymuje się przekonanie, że francuska rada narodowa, która się zbiera dnia 27 maja, zmieni także stanowisko francuskiej socjalistycznej większości.

Uwaga powszechna zwraca się oczywiście w czasach dzisiejszych ku Rosji. Ex oriente

luxi — tym razem przyniosłoby zwycięstwo myśli demokratycznej, jednoczącej z sobą narody. Rada robotników i żołnierzy istotnie powzięła dnia 9 maja uchwałę w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej wszystkich stronnictw socjalistycznych do jednego z państw neutralnych, apelując do demokracji wszystkich narodów, by zapewniły swobodę ruchów swoim przedstawicielom wobec swoich rządów. Dalsze szczegóły uchwały z 9 maja wspominają o Sztokholmie, dokąd wysłać ma się delegatów celem poczynienia do konferencji potrzebnych kroków wstępnych.

Uchwała rady robotników i żołnierzy wprawiła komitet konferencji sztokholmskiej w pewne zakłopotanie. Jak uchwałę tę interpretować należy? Czy rada robotników i żołnierzy poprosi ignoruje zaproszenie, które na konferencyę sztokholmską przysłał jej komitet skandynawski? Czy nie chce wziąć w niej udziału? Czy projekt zwołania międzynarodowej konferencji w jednym z krajów neutralnych, może nawet w Sztokholmie, jest tylko demonstracją przeciwko konferencji sztokholmskiej, podobnie jak projekt robotniczej partji angielskiej? Czy więc komitet wykonawczy rady robotników i żołnierzy dla sprawy podjęcia pokojowych rokowań usposobiony jest przychylnie, czy też opornie?

Wyjaśnienie w tej sprawie znajdujemy w telegramie redaktora kopenhaskiej „Socialdemokraten”, Borgbjerga, przyslanym z Haparandy, powtórzonym przez „Frankfurter Zeitung”. Redaktor Borgbjerg informację posiada z pierwszej ręki. Dnia 27 kwietnia przybył on do Petersburga, następnego dnia zaś przyjęty został przez radę robotników i żołnierzy. Dnia 29 kwietnia omawiał szczegółowo położenie międzynarodowe z postem Czeidzem, przewodniczącym rady, ze Skobelowem i innymi. Dnia 1 maja odbył dłuższą konferencyę z ministrem Kierenskim. Po przesileniu z dnia 3 i 4 maja rada robotników i żołnierzy oficjalnie wzięła za przedmiot obrad zaproszenie na konferencyę sztokholmską, przywiezione przez Borgbjerga. Dnia 6 maja jeszcze mógł redaktor zakomunikować program, z jakim na konferencyę zjeżdżają socjaliści niemieccy. Wywody Borgbjerga przyczyniły się wielce do usunięcia zastarzałych uprzedzeń. Dnia 8 maja w dalszym ciągu obrad postanowiła rada jednomyślnie poprzeć starania w sprawie konferencji międzynarodowej. Dla zapewnienia wszakże współdziałania w konferencji wszystkich grup z wszystkich państw walczących postanowiła rada sprawę ująć w swoje ręce i sama ma zaproszenia rozesłać.

Tak więc uchwała rady robotników i żołnierzy stanowi tylko poparcie usiłowań w sprawie konferencji międzynarodowej. Wiadomo, że rada jest drugim nieoficjalnym rządem rosyjskim. Można by nawet powiedzieć, że jest rządem wyższym, który nad oficjalnym wykonawcą kontrolę. W Petersburgu są tedy przekonani, że na zaproszenie, które od rady robotniczo-żołnierskiej wyjdzie, będą musieli zareagować zarówno we Francji, jak w Anglii. Konferencyę tę ze swej strony proponuje rada na dzień 1 czerwca, również do Sztokholmu. Nie ulega wątpliwości, że tak samo, jak u robotniczej partji angielskiej, i tutaj ambicya podrażniona główną odgrywa rolę. Dla nas wszakże najzupełniej jest obojętne, który komitet konferencyę zwoła. Rzeczą istotną jest, by konferencya ogólna istotnie przyszła do skutku. A w tej kwestji wobec uchwały rady robotniczo-żołnierskiej panuje nastrój tak optymistyczny, iż redaktor Borgbjerg nie waha się na lato b. r. zapowiadać ogólnego pokoju. Oby był dobrym prorokiem! — kończy „Nowa Reforma”.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 maja:

### Zachodni teren walk:

#### Grupa wojsk

#### Ks. Rupprehta Bawarskiego.

Na froncie Arras znówu wzmożł się ogień artylerji po obu stronach Scarpe.

Rozwijający się po północy atak angielski przy drodze Gavrelle — Fresnoes odparto w walce na blizki dystans.

Rumowiska byłej wsi Bullecourt opuszczono w myśl rozkazu bez interwencji nieprzyjaciela, który usadowił się tam dopiero w 24 godziny później.

### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na froncie Aisne — Champagne również wraz z ustąpieniem mgły ożywiła się znówu działalność artylerji, szczególnie na wzgórzach Chemin des Dames i pod Prosees odparto wszystkie ataki częściowe Francuzów pod Braye, na północ od Craonelle i pod Craonne, które nastąpiły po wzmożonym ogniu. Podobnie na północ od Sapigneul pozostało

bez następstw ponowne natarcie nieprzyjaciela na wzgórze 108.

Na wschód od fermy La Royere dwie kompanie, złożone z berlińczyków i brandeburczyków, zaatakowały rów, zajęty przez Francuzów w walkach z 5 maja, i wzięły do niewoli załogę, złożoną z przeszło 150 ludzi.

### Wschodni teren walk.

Pomijając ożywającą się miejscami akcyę ogniową, nie wydarzyło się nic ważnego.

### FRONT MACEDONSKI

W luku Cerny nieprzyjaciel ponosił wczoraj nową klęskę. Ataki, podjęte po sześciogodniowym przygotowaniu artylerji, po obu stronach Makowa odparto doszczętnie. Z pośród wojsk, biorących udział w walkach, wyróżniły się szczególnie bataliony z Prus wschodnich i Śląska, oraz strzelcy gwardji.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

## Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 18-go maja:

I. 29 kwietnia wieczorem jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała granatami ufortyfikowane angielskie miasto nadbrzeżne Scarborough. Zaobserwowano bezsprzecznie szereg trafnych strzałów.

II. W dn. 5 maja jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła angielski okręt eskortowy „Lavender”.

III. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim, w kanale angielskim i na morzu Północnem: zatopione 11 parowców, 3 żaglowce i 11 statków rybackich o pojemności ogólnej 25,000 ton registr.

Wśród zatopionych okrętów znajdują się m. in. następujące: angielski parowiec uzbrojony „Neutrom”, 3535 ton z 5656 ton zboża z Rosario do Gibraltaru, parowiec angielskie „Victoria”, 1620 ton, ze znacznie większym ładunkiem, i „Polymnia”, 2426 ton, angielskie statki rybackie — „Edith Cawell”, „Argo” i „Dilston Castle”, żaglowiec francuski „President” oraz żaglowiec rosyjski „Alida”, następnie wielki uzbrojony parowiec frachtowy angielski, oraz trzy jadące w eskorcie. Pozostałe okręty zatopione wiozły m. i. ładunki następujące: 1 parowiec — rudę do Anglii, 1 żaglowiec węgla i 1 żaglowiec towaru do Anglii.

Szef Sztabu Admiralityi Marynarki.

## Komunikat turecki.

Sofia, 17 maja. — Główna kwatera donosi 16 maja:

Front macedoński: W pobliżu Cervena Stena i na wzgórze 1248, na północ od Bitolii trwa nieustanny ogień działowy i miotaczy min.

W luku Cerny — ożywiony ogień artyleryjski, oraz chwilami miotaczy min.

Na zachód od Cerny — słaby ogień artyleryjski. Magazyny nieprzyjacielskie i zbiorowiska oddziałów piechoty w rowach nieprzyjacielskich zostały wzięte pod ogień niszczący artylerji naszej.

Okolo południa oddziały piechoty serbskiej po gwałtownem przygotowaniu ogniem usiłowały posunąć się na wschód od Debro Polje, zostały jednak odparto przez nasz ogień.

Pod Zberskiem nieprzyjaciel usiłował dwukrotnie uderzyć, został jednak odrzucony.

Na zachód od Wardaru toczyła się dość ożywiona akcyja bojowa. Po południu przeciwnik skierował gwałtowny ogień artyleryjski na wzgórze Bialkawa Kitka, na południe od Huma.

Pod Alezak Male nasze posterunki czołowe przy pomocy kontrataku wyrzuciły przeważając oddziały nieprzyjacielskie z wysuniętego rowu, do którego nieprzyjaciel wdął się wczoraj.

Patrole nasze rozproszyły dwa posterunki nieprzyjacielskie we wsi Alezak Male.

Na zachód od jeziora Deiran — słaby ogień artyleryjski, a chwilami spotęgowany ogień karabinów maszynowych.

U dolnego biegu Strumy zwiększyła się znacznie gwałtowność ognia artyleryjskiego.

Na zachód od Barakli Dżuna popołudniu ogień artylerji nieprzyjacielskiej przeobraził się w ogień burzany; następnie usiłowały natrzeć jednostki bojowe piechoty nieprzyjacielskiej, zostały jednak powstrzymane przez nasz ogień.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 16 maja. — Główna kwatera donosi 15 maja:

Front Iraku: Na froncie Diali toczyły się tylko starszki strazy przednich, w których brały udział nieprzyjacielskie samochody opancerzone.

Dodatkowo stwierdzono, że pośród ciężkich strat, jakie Anglicy odnieśli w walkach na południe od Samary pod Jetabulą, znajdują się dwaj generalowie.

Front kaukaski: Na prawym skrzydle udaremniiono próbę ataku oddziału rosyjskiego w sile stu



ludzi. W centrum przedsięwzięcia patroli naszych zostały uwięzione sukcesem; patroli nasze odrzuciły nieprzyjaciela, zdobyły wiele amunicji i materiałów, oraz przyprowadziły kilku jeńców. Na lewym skrzydle — zwykły bezkutekny ogień artylerii rosyjskiej.

Syria: Trzy hydroplany rzuciły bomby na niefortyfikowane miasto Beirut, nie wyrządzając szkód. Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 17 maja. — Urzędowo donoszą 16 maja popołudniu:

Podczas nocy toczyła się nieustanna walka działowa.

Po gwałtownym ogniu działowym nieprzyjaciel podjął dzisiaj przed południem potężny atak na czterokilometrowym froncie w okolicy młyna w Lafaux; pomimo wysiłków, ponawianych przez nieprzyjaciela, utrzymaliśmy stanowiska nasze. Walka toczy się dalej w różnych punktach.

Manewry, podejmowane przez Niemców w okolicy Auberive i Avocourt, oraz przy górze Barrenkopf, rozchwiał się w ogniu naszym.

W Alzacji Górnej jeden z naszych ruchliwych oddziałów wdarł się do rowów nieprzyjacielskich i, dokonawszy znacznego zniszczenia, przyprowadził jeńców.

Paryż, 17 maja. — Urzędowo donoszą 16 maja wieczorem:

W ciągu dnia Niemcy kontynuowali ustawicznie swe ataki w okolicy na północ i na północno-zachód od młyna w Lafaux aż do drogi żelaznej Soissons—Laon. Pomimo znacznych sił nieprzyjacielskich i gwałtowności ataków, wojska nasze zadaly nieprzyjacielowi krwawą klęskę. W niektórych punktach, gdzie linia nasza została chwilowo wgięta, przeprowadziliśmy wspaniałe kontrataki, które przywróciły nam znowu posiadanie całego straconego terenu. Niemcy ponieśli znaczne straty, usiłując ofensywę naszą powstrzymać nowymi próbami ataków; zostały one złamane ogniem zaporowym i ogniem karabinów maszynowych. W rękach naszych pozostało około stu nieranionych jeńców, jak również liczni ranni Niemcy, których przeprowadzono do naszych szpitali polowych. Na całym froncie ataku toczy się dalej nader gwałtowna walka artyleryjska.

W odcinku Craonne toczy się dość ożywiona akcja bojowa artylerii obu stron.

Pozatem dzień wszędzie minął spokojnie.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 17 maja. — Główna kwatera donosi 16 maja popołudniu:

Walka toczyła się wczoraj w zachodniej części Bullecourt, pomyślnie dla nas. Wczoraj wieczorem podczas drobnego starcia w prawym odcinku stanowiska naszego na linii Hindenburga, na wschód od tej wsi, zabraliśmy jeńców.

Na północ od Scarpe toczy się ciężka walka.

Londyn, 17 maja. — Główna kwatera donosi 16 maja wieczorem:

Po gwałtownym ostrzeliwaniu rowów naszych na obu brzegach Scarpe nieprzyjaciel prowadził dzisiaj rano gwałtowny kontratak na brzeg północny pomiędzy Gavrelle a rzeką. Wojska jego posuwały się pod niszczącym ogniem naszej artylerii i karabinów maszynowych. Na krótki przeciąg czasu nieprzyjaciel wyparł, dzięki swej przewadze, wysunięte oddziały nasze ze stanowisk czołowych. Podjęty przez nas natychmiast kontratak odzyskał cały chwilowo stracony teren, odrzucił nieprzyjaciela wstecz i zadał mu nadzwyczaj ciężkie straty. Uprawdono pewną liczbę jeńców.

Wojska nasze w ciągu dnia poczyniły postępy na linii Hindenburga, na północno-wschód od Delecourt.

Podjazd nieprzyjacielski odparto skutecznie na południowo-wschód od Ypres.

Londyn, 17 maja. — Sztab armii salonickiej donosi 16 maja:

Na froncie Doiranu w nocy na 14 b. m. posunęliśmy się na lini naszej na południowo-zachód od Kastrali na froncie 5.000 jardów przeciętnie o 300 jardów i oszańcowaliśmy zyskane stanowiska, pomimo gwałtownego ognia działowego.

Na froncie Strumy odebraliśmy wieś Kjupti, 2½ mili na północno-zachód od Proseniku i wzięliśmy pewną liczbę jeńców. Następnie opanowaliśmy kilka czołowych rowów nieprzyjacielskich na południowo-zachód od Ernekui, 1½ mili na północ od Barakli Czuma na froncie 3.000 jardów i zabraliśmy 70 jeńców. Nasze straty są niewielkie.

Hydroplany wykonały dwa pomyślne ataki przy pomocy bomb na obozy za liniami nieprzyjacielskimi.

### Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 18 maja: Wschodni i południowo-wschodni teren walk:

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren walk.

Bitwa nad Isonzo toczy się dalej. Wzgórza Kuk, na południowy-wschód od Plawy oddano wczoraj rano po dwudniowych, zmiennych walkach, prowadzo-

nych z najwyższą zaciekleścią. Wojska nasze usadowiły się o kilkaset metrów na wschód od góry.

Na obszarze Gorycy w ciągu dnia panował uderzający spokój. Za nastaniem ciemności nieprzyjaciel, rezygnując ze wszelkiego przygotowania artyleryjskiego, wypadł nagle gęstymi masami ze swych rowów. Wszelkie wysiłki jego, by wdrzeć się na linie nasze, rozbiły się o rozważną obronę naszych dzielnych wojsk.

Dzisiaj rano nieprzyjaciel przedsięwziął silne natarcie na Monte Santo. Obrońcy odrzucili go w walce na bliski dystans.

Od początku bitwy piechoty uprawdziliśmy przeszło 3000 jeńców.

Na obszarze Fliczu i Ploeken, jak również w Tyrolu południowym Włosi zwiększyli ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefera.

Feldmarszałek - porucznik.

### Zmiana prawa o wywłaszczeniu.

BERLIN, 18 maja. (T. wł.). — Dzisiaj do sejmiku pruskiego wpłynął projekt ustawy o zmianie prawa o wywłaszczeniu dla Prus zachodnich i Poznańskiego z dn. 20 marca 1908 roku.

### Sesja letnia parlamentu Rzeszy.

Berlin, 18 maja. (T. wł.). — „Berliner Tagblatt“ komunikuje, iż letnia sesja parlamentu Rzeszy będzie bardzo krótka. Na posiedzenia przewidziane zostaną zapewne tylko trzy dni, po czym parlament zostanie odroczone do jesieni.

### Spotkanie się dyplomatów w niemieckiej kwaterze głównej.

Berlin, 18 maja. (T. wł.). — Kanclerz Rzeszy, dr. Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu do spraw zewnętrznych, dr. Zimmermann, udali się do wielkiej kwatery głównej, gdzie przybył również austr.-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin.

### Podróż cesarza austr.-węgierskiego.

Wiedeń, 18 maja. (T. wł.). — W dniu 16 maja cesarz udał się do armii na froncie Isonzo, toczącej obecnie ciężkie, lecz zwycięskie walki, zaś dzisiaj rano powrócił już do Badenu.

### Mianowanie feldm. Hoefera.

Wiedeń, 18 maja. (T. wł.). — Zastępca szefa sztabu generalnego, feldmarszałek von Hoefer, został mianowany szefem sekcyjnym w ministerium wojny.

### Narady petersburskie.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Petersburska Agencja Telegraficzna donosi 17 maja: O godz. 8 odbyło się posiedzenie rządu tymczasowego, komitetu wykonawczego i przedstawicieli rady robotników i żołnierzy, podczas którego prezes ministrów, ks. Lwow, powiedział: Zapowiedziane oświadczenie rządu zawiera szereg warunków i żądań, a niektóre z nich rząd uważa za niezbędne dla powodzenia swej pracy. Głównym warunkiem jest konieczność opracowania stanowczego oświadczenia ze strony komitetu robotników i żołnierzy, wyrażającego rządowi tymczasowemu zupełne zaufanie.

Projekt oświadczenia rządowego zawiera 8 punktów; oświadczenie przestrzega ściśle zasady pokoju bez zabiorów i indemniczacji na podstawie prawa narodów do stanowienia samodzielnego o losach swej przyszłości i głosi, że klęska Rosji i jej sprzymierzeńców byłaby źródłem największego nieszczęścia narodowego. Wobec tego rząd żywi ufność, że armia rosyjska nie dopuści do zwycięstwa Niemców nad sprzymierzeńcami.

Ponadto rząd w oświadczeniu swym wyraził meane postanowienie zwalczania wszelkimi siłami chaosu gospodarczego. Rząd podejmuje wszelkie zarządzenia, ażeby uregulować eksploatację ziemi, przy czem pozostawia otwartą sprawę posiadania ziemi, która ta sprawa ma być uregulowana przez konstytuantę. Ks. Lwow powiedział następnie: „Projekt ów posiada charakter ultimatum“ i nalegał na to, że należy go przyjąć w całej rozciągłości.

Podczas posiedzenia nocego rozważano sprawę podziału stanowisk ministrów w nowym gabinecie. Postanowione socjaliście narodowemu, Czernowowi, powierzyć ministerium rolnictwa, demokracji socjalnemu, Skobelewowi, — ministerium robót publicznych, a dotychczasowemu ministrowi Kereńskiemu

— ministerium wojny i marynarki. Za pożądane uznano wejście w skład rządu tymczasowego Ceretelliego, oraz prof. Kokoszkina. Temu ostatniemu ma być powierzony ministerium do przygotowania konstytuanty. Następnie narzucono plan utworzenia ministerium gospodarki socjalistycznej, które ma być powierzone przedstawicielowi stronnictwa wolności narodowej.

Pod koniec posiedzenia podpisano oświadczenie.

### Przesilenie ministerialne w Rosji.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Petersburska Agencja Telegraficzna donosi pod datą 17 b. m.: Przesilenie ministerialne nie zostało jeszcze rozwiązane.

### Polityka zagraniczna Rosji.

Rotterdam, 18 maja. (T. wł.). — „Daily News“ donosi z Petersburga: Książę Lwow oświadczył, iż ustąpienie Milukowa nie oznacza zmiany kierunku polityki zagranicznej Rosji. Fakt ten będzie miał jedynie ten skutek, że polityka ta stanie się wyraźną i niedwuznaczoną.

### Stan rzeczy w Petersburgu.

Bern, 18 maja. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Panuje tu obecnie przesilenie, które nie osiągnęło jeszcze swego punktu kulminacyjnego. Życie militarne, jak również i społeczne znajduje się w zupełnym rozprzężeniu.

### Przyczyny ustąpienia Kornilowa.

Kopenhaga, 18 maja. (T. wł.). — Berlingska Tidende“ powtarza za dziennikiem Lenina „Prawda“ wiadomość, że rozkaz gen. Kornilowa, aby wojsko przybyło na paradę, wywołał jeno rozruchy wśród żołnierzy. Oświadczyli oni bowiem, że nie uważają już dawnego sztandaru pułkowego z krzyżem św. Jerzego za swe godło. Po zajściu tem Kornilow zgłosił swą dymisję.

### Socjaliści wejdą w skład rządu rosyjskiego.

Londyn, 18 maja. (T. wł.). — Do Biura Reutersa donoszą z Petersburga, że po całodziennych naradach doszła do skutku fuzya wydziału wykonawczego Rady robotników i żołnierzy z Rządem Tymczasowym, który wkrótce ogłosi o tem publicznie.

Do nowego gabinetu wejdą trzej socjal-demokraci, oraz trzej socjaliści narodowej.

### Nowe ministerium rosyjskie.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Doniesienie Pet. Ag. Teleg.: Rząd Tymczasowy i partje demokratyczne ustanowiły ostateczny podział tek ministerialnych w sposób następujący: Ks. Lwow — prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych; Tereszenko — sprawy zagraniczne; Konowalow — handel i przemysł; Dodnew — kontrola państwowa; socjalista Skobelew, wiceprezydent rady robotników i żołnierzy, ministerium robót publicznych; adwokat Pérewcew — sprawiedliwość; socjalista Czernow — rolnictwo; Plechanow — wyżywienie; Kierenski — wojna i marynarka; Szingarew — finanse; Ceretelli — poczta i telegrafy; Niekrasow — komunikacja; Manuilow — oświecenie publiczne.

Pozatem profesor Grimm i ks. Szachowskiej, sekretarz pierwszej Dumy, wybrani zostali na kandydatów na stanowiska dyrektorów ministerium, mającego przygotować konstytuantę, oraz ministerium dobra publicznego.

### Zjazd dowódców w Petersburgu.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: W dniu 8 maja do Petersburga przybyli dowódcy z różnych frontów, którzy wypowiedzieli się o sytuacji wśród armii. Referenci oświadczyli, iż utworzenie gabinetu koncentracyjnego jest koniecznym, ponieważ za pomocą zarządzeń energicznych przyczyni się ono do przywrócenia karności i energii w armii. Dowódcy zaznaczyli następnie, że wybranie Kereńskiego na stanowisko ministra wojny i marynarki zostałoby przyjęte z zadowoleniem, ponieważ Kereński cieszy się wielką popularnością wśród żołnierzy.

### Rumuński więzień stanu w radzie robotników i żołnierzy.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Doniesienie Pet. Ag. Teleg.: W dzisiejszym posiedzeniu Komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy brał udział Rakowski, przywódca socjalistów rumuńskich, który od wybuchu wojny więziony był przez rząd rumuński, zaś w dniu 1 maja został uwolniony przez 15.000 tłum żołnierzy rosyjskich z więzienia rumuńskiego w Jassach.

### Gabinet koalicyjny a rada robotnicza.

Rotterdam, 18 maja. (T. wł.). — Według doniesienia „Daily Telegraphu“, rada robotnicza po ustąpieniu Milukowa 1900 głosiła przeciwko 150 postanowiła popierać utworzenie gabinetu koalicyjnego.

### Rozruchy we Władywostoku.

Petersburg, 18 maja. (T. wł.). — Petersburska Agencja Telegraficzna zaprzecza doniesieniom, jakoby we Władywostoku anarchia miała zagrażać bezpieczeństwu portu i żeglugi morskiej. „Sprostowanie“ to zdradza tedy, że we Władywostoku musiały mieć jednak miejsce rozruchy, które w stosunku do Rosji posiadają poważne znaczenie, gdyż od czasu blokady morza Lodowatego, Władywostok jest jedynym portem, przez który Rosya może sprowadzać materiały wojenne z Japonii i Ameryki.

### Konferencja handlowa koalicyi.

Rzym, 18 maja. (T. wł.). — Jak donosi Agencja Stefaniego, została otwarta na Kapitolu konferencja handlowa koalicyi. Reprezentowane są na niej Włochy, Belgia, Francja, Anglia, Japonia, Portugalia i Serbia. Wydział parlamentarny Dumy, z powodu wydarzeń w Rosji, usprawiedliwił się co do nieobecności na konferencji delegata rosyjskiego Bafalowicza.

### Zwrot w polityce Koła Polskiego.

Wiedeń, 18 maja. (T. wł.). — Biuro korespondencyjne donosi: Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego przyjęto rezolucję, wyrażającą że nie będzie ono w możności popierać rządu, gdyby system zarządzania krajem ustalił się, w formie, wykluczającej współdziałanie Polaków. W następnej rezolucji Koło składa hold monarsze wyrazami najpodszybnego podziękowania za wspaniałomyślne słowa, wypowiedziane dnia 5 maja od delegacji Koła. Wreszcie przyjęto jeszcze jedną rezolucję, gorąco pozdrawiającą zwolanie Rady państwa.

Wiedeń, 18 maja. (T. wł.). — Omawiając rezolucję Koła polskiego „Neue Freie Presse“ pisze, że zajęte przez Koło stanowisko opozycyjne względem rządu nie będzie miało wielkiego znaczenia. Możliwe jest, że minister Bobryński powróci na swe stanowisko. Inne jednakże dzienniki wyrażają obawę, że decyzje Koła będą brzemienne w skutki.

### Śmierć generała Putnika.

Nicea, 18 maja. (T. wł.). — Zmarł tutaj dawny głównodowodzący armią serbską, generał Putnik.

### Evakuowanie Dunkierki.

Haga, 18 maja. (T. wł.). — Z Dunkierki donoszą, że komendant angielski twierdzi Dunkierka rozkazal, by kobiety i dzieci opuściły miasto. Ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty niemieckie wyrządziło wielkie szkody.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 maja wieczorem: Na zachodzie — jedynie odosobniona żywsza akcja bojowa.

### Wiadomości polityczne.

#### Straszliwy los Serbji.

General Ilja Milkicz, który się obecnie znajduje w Szwajcaryi, zamieszcza w piśmie „Het Volk“ z dnia 7 kwietnia artykuł o obecnym położeniu Serbji.

„Po 600 tysięcy wojska serbskiego — pisze Milkicz — pozostało zaledwie 50 tysięcy. Jeżeli ilość wziętych do niewoli żołnierzy wynosi około 50 tysięcy (?) ludzi, to przyjętą będziemy musieli, że 500 tysięcy żołnierzy serbskich bądź padło na placu boju, bądź zmarło w skutek odniesionych ran.

Nieszczęścia ludności cywilnej są do nieopisania. W 1915 r., podczas odwrotu wojsk naszych, setki ciągnących z wojskiem kobiet, starców i dzieci ginęły w skalistych przepaściach. Gdy jednak ludność nasza przybyła na wybrzeża morza, obiecanej przez koalicyę pomocy nie otrzymano i wtedy trzeba było wracać do wyniszczonego kraju“.

W końcu swego artykułu podaje Milkicz, że 35% ogólnej ludności Serbji zginęło doszczętnie, reszta cierpi nędzę. Milkicz protestuje przeciw wysłaniu resztek armii na front, jak również przeciw wstrzymaniu przez koalicyę dowozu środków żywnościowych do Serbji i z gorącym apelem zwraca się o pomoc do krajów neutralnych, oraz socjalistów całego świata.



## Z zapisków jeńca wojennego.

Kadet aspirant 13 p. piechoty p. S. ranny ciężko pod Czerniowcami w czerwcu 1916 r., dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd wreszcie po najtrudniejszych przejściach wrócił przez Szwecję do Krakowa. Z interesujących jego zapisków „Ilustr. Kur. Codz.“ podaje kilka szczegółów:

Zabrany do niewoli w Czerniowcach, dostaliśmy się nareszcie po kilku miesiącach uciążliwej wędrówki etapami przez Pollawę, Charków, Rostów nad Donem i Moskwę do Petersburga, gdzie umieszczono mnie w szpitalu jeńców wojennych. W małym pokoiku, z oknem zamalowanym, którego nie wolno było otwierać, znajdowało się nas ośmiu rannych jeńców. Warunki pobytu, zwłaszcza w początkach były okropne. Przedewszystkiem zabrano nam papier i ołówki, nie dano nam do czytania — dopiero przy końcu pozwolono na książki angielskie i francuskie — nie zezwolono, chyba wyjątkowo, na napisanie raz w tygodniu kilku obojętnych słów do rodziny, a zależało to wyłącznie od dobrej woli żandarma, podobnie, jak i wyjście od czasu do czasu na półgodzinną przechadzkę po małym podwórku.

Pomijając już fakt, że przy wstępnej rewizji zabrano nam wszystko, co przedstawiało pewną wartość — okradano nas na każdym kroku. Sanitaci z wyznaczonych kostek cukru zabierali połowę, którą później odsprzedawali nam za drogie pieniądze, bo po 2 i pół rubla za funt rosyjski (40 dekagr.). Zresztą także i inne artykuły żywności nie były tanże; tak np. płaciliśmy musieliśmy: za 2 funty masła 7 rubli 40 kop., za funt rosyjski kielbasy 1 rb. 75 kop., sera szwajcarskiego 1 rb. 80 kop. i t. p.

W najdrobniejszej nawet rzeczy zależało wszystko od dobrej woli żandarma, który był panem życia i śmierci. Wszelkie zażalenia były stale bezskuteczne, bo przełożeni mieli także tylko interes na względzie. Jeden z kierujących lekarzy kupował u nas pieniądze austriackie, płacąc po 18 kopiejek za koronę, stojącą wtedy po 80 do 82 kop., a jeszcze twierdził, że robi nam łaskę, bo gdzie indziej płać za nią tylko 12 kop.

Nie mieliśmy właściwie nic, a nie dbano o nas — zwłaszcza w początkach — zupełnie. Dość powiedzieć, że jedyną naszą tolerowaną własnością były szalki z łyżką, nadesłane jako podarunki dla jeńców z Austrii. Dopiero w marcu 1917 r., na liczne nasze interwencje zdecydował się zarząd szpitala na zakupienie nam widelcy i noży. Mundury dostawaliśmy wprawdzie przez szwedzką komisję, co jednak z tego, gdy odbierano nam je zawsze natychmiast po odjeździe delegatów!

W ten sposób nieregulowane i przykre stosunki trwały aż do wybuchu rewolucji, dzięki której przysłała dla nas zmiana na lepsze. Wszystkich żandarmów z Petersburga, a było ich około 10,000 ludzi wysłano na front, ograniczono znacznie samowolę oficerów, którym zakazano między innymi noszenia broni poza służbą, odebrano im wojskowych służących i pozbawiono prawa do wymagania ukłonu poza służbą od niższych rangą. W projekcie jest także przymus noszenia przez nich poza służbą ubrań cywilnych. Komendantów szpitali mianować zaczęła „rada wewnętrzna“, złożona z żołnierzy: raz był nim generał, nazią student medycyny.

W początkach kwietnia przybył do naszego szpitala delegat Dumy, który wobec jeńców wojennych oświadczył, że mają zamiar wysłać do Niemiec specjalnego delegata zapytaniem, czy walczą z narodem rosyjskim czy z rządem, bo rząd nie istnieje, a naród wcale wojny nie pragnie.

Dzięki usilnym staraniom, jako inwalida, pozbawiony nogi, otrzymałem wreszcie pozwolenie na powrót do domu. Wyjechałem z Petersburga 4 kwietnia b. r. i jadąc przez Szwecję, znalazłem się w 10 dni później w granicach Austrii. W podróży przyjmowano nas w Szwecji bardzo życzliwie i serdecznie. Po raz pierwszy od wyjazdu z Rosji, w przejeździe przez Finlandyę znalazłem się w czystym pokoju i wśród ludzi... otoczony prawdziwie troskliwą i staranną opieką. Po raz pierwszy od chwili dostania się do niewoli odetchnąłem swobodnie i bezfrasobliwie.

## Sila prochu strzelniczego.

Interesujące szczegóły podaje niemiecki generał H. Hohne o obliczeniach siły i energii cieplnej prochu strzelniczego w chwili strzału.

Karabin, czy działa są w gruncie rzeczy maszynami, w których ciepło wywołane spalaniem prochu, wykonuje pewną mechaniczną pracę. Tak np. kula karabinowa, ważąca 10 gramów, wystrzelona pionowo z szybkością początkową 900 metrów na sekundę, w próżni, wyleciałaby na wysokość 41,300 metrów. Praca, wykonywana przytem działaniem prochu wynosi więc 413 kilogramometrów, t. j. nie sięga jednej kaloryi ciepła którą oblicza się na 425 klm.

Nabój prochu w karabinie wynosi 3,2 grama. Według bardzo dokładnych pomiarów, 1 gram tego prochu daje około 0,94 kaloryi; przy spalaniu się więc całego naboju wytwarzają się około 3 kalorye ciepła. Z tego jednak mniej niż trzecia sześć spełnia właściwą celową pracę, a reszta rozprasza się. Gdzie ona się podziewa? Bardzo mała jej część, około 1,8 klm, czyli 0,0043 kaloryi zużywa się na obrócenie kuli w gwintach lufy (obrotów takich robi kula przeszło 3700 na sekundę) i tę pracę trzeba jeszcze uznać za pożyteczną, gdyż reguluje ona bieg kuli. Jeszcze mniejsza część, bo około 0,003 kaloryi zużywa się na uderzenie wsteczne, objaw u pojedynczych strzelców nie pożądaną, a korzystną tylko przy karabinie maszynowym, gdzie otwiera i zamyka zamek, nabija i wywiera pociski i umożliwia szybki ogień — 10 strzałów na sekundę. Przeważną jednak część kaloryi wykonuje pracę niepożyteczną, a nawet szkodliwą, mianowicie 0,62 kal. przy strzale okaże się na rozgrzanie lufy, przez to traci się 263 kglm., a reszta 1,32 kal. czyli 560 kglm. wraz z gorącymi gazami rozchodzi się w powietrzu.

Kula wystrzelona poziomo do celu, po przebyciu 1000 metrów, skutkiem oporu powietrza redukuje swą żywość z 900 m. na 300 m., a zasób siły z 413 kglm. na 46 kgm. Po przebyciu 2000 m. kula posiada już tylko 3 proc. swej początkowej siły, na pokonanie więc oporu powietrza potrzebowała najmniej jak 400 kglm.

Inaczej przedstawiają się te liczby przy strzale z działa 38 ctm. Kruppa. Tu granat, ważący 760 kg. wylatuje z ją samą żywością. Ładunek prochu, potrzebny do tego, waży

przeszło 5 cetnarów, bo 279 kg., ale proch ten przedstawia większą siłę: 1 gram daje 1,33 kalorye, zatem przy strzale pracuje 371,073 kaloryi, czyli 157,000 ton metrów. Zużytkowanie jednak tej pracy jest bez porównania mniejsze, niż w karabinie. Na energię pocisku bowiem przypada zaledwie tylko piąta jej część; nadto stosunkowo znacznie więcej ciepła zużywa się tu na rozgrzanie rury, gdyż droga kuli w niej jest przeszło 25 razy dłuższa, niż w karabinie i wymaga także 25 razy więcej czasu na przebycie. To też jest powodem, że ciężkie działa po wystrzeleniu niewielkiej ilości pocisków, stają się nieużytecznymi, podczas, gdy karabiny wystrzymują 200 do 300 razy więcej strzałów.

Natomiast ciężki pocisk o wiele łatwiej pokonuje opór powietrza i osiąga prawie 10 razy większą dalekość strzału. Na odległość 10 kilometrów ma on jeszcze żywość przeszło 500 metrów, podczas gdy kula karabinowa takiej żywości nie posiada już na 600 m. Dlatego ciężki pocisk na takiej odległości potrafi jeszcze przebić najsilniejszy pancierz okrętowy.

Dla ilustracji warto zaznaczyć, że ilość ciepła, jaką wytwarza kula karabinowa, wynosi mniej więcej tyle, ile potrzeba, aby zagotować setną część litra wody o temperaturze 1 st. C. Ilość ciepła, zawarta w wystrzale granatu 38 ctm. wystarczy do zagotowania około 800 litrów wody. Ile w rzeczywistości potrzeba na to czasu, nie wiadomo tutaj: proch spełnia tę czynność w około setnej części sekundy.

## Wiadomości wojenne.

### Armia rosyjska za pokojem.

„Berliner Lokal Anzeiger“ donosi z Malms: Wojska rosyjskie na froncie bojowym, otrzymawszy wiadomość o niedawnych wypadkach w Petersburgu, urządziły wielkie demonstracje. Pierwsze autentyczne wiadomości nadeszły z armii trzeciej. Ciele oddziały schodziły ze stanowisk rezerwowych i brały udział w zgromadzeniach. Żołnierze oświadczyli na tych zgromadzeniach, że solidaryzują się z Radą robotników i żołnierzy i nie chcą dalej walczyć dla zdobyczy. Nikt przeciw tej uchwale nie występował, aczkolwiek większość oficerów jest za rządem tymczasowym.

Wielkie demonstracje odbyły się w Rydze w ogrodach Carskim i Strzeleckim. Brały w nich udział tysiące żołnierzy. Domagano się, ażeby rząd rosyjski natychmiast wystąpił wobec Niemiec z propozycjami pokoju bez aneksyj. Jeżeli Niemcy takie propozycje odrzucą, to żołnierze rosyjscy będą wiedzieli o co walczą, a jeżeli Niemcy je przyjmą, a reszta państw koalicji odrzuci, to w takim razie niechaj te państwa same walczą dalej.

Radko Dimitrijew wygłosił w ogrodzie Cesarskim mowę, w której pomiędzy innymi podniósł, że żołnierze rosyjscy mają obowiązek wyprzeć nieprzyjaciół z kraju. poczem dopiero będzie można mówić o pokoju. Mowę tę przerywano często energicznymi okrzykami. Jeden z żołnierzy oświadczył, że wyrzucenie nieprzyjaciół z kraju przy pokoju bez aneksyj będzie zbyt cennym. Jeżeli nieprzyjaciel zobowiąże się opuścić zajęte terytoria, to będzie zbyt cennym przewlekanie krwi, ażeby siłą osiągnąć to, co można osiągnąć przez dyplomację. Trzeba wystąpić wobec Niemiec z

wzywaniem do pokoju, a wtedy będzie można dowiedzieć się, jakie cele wojenne mają Niemcy.

Żołnierze wysłali następnie telegram gratulacyjny do Rady robotniczo - żołnierskiej, którą zarazem wezwali, ażeby zmusiła rząd do wystąpienia z propozycjami pokojowymi.

### Nieurzędowe rokowania pokojowe.

Członek duńskiego parlamentu i główny korespondent socjalno-demokratycznej duńskiej prasy z Kopenbahi, Hans Nielsen, przesłał do dziennika „Fyns Social-Demokrat“ wiadomości, dotyczące rokowań pokojowych, które pochodzą z najpewniejszych i bezpośrednich źródeł. Tok rewelacji Nielsena streszcza się w stanowczym zapewnieniu, że były nawiązane nieurzędowe układy o pokój, jednak rozchwiały się. Podjęto je jednak na nowo i to dzięki inicjatywie socjalnej demokracji. Jedyną przeszkodą, jedynym hamulcem, do wprowadzenia światła w normalne tory—to Anglia z szeregiem żądań nieziszczalnych. Chee ona od Niemiec odstąpienia Helgolandu, a zatem wyrzeczenia się przez nie panowania nad kanałem Kilońskim, wyciąga ręce po wielkie niemieckie porty północne. Ani Ameryka, ani Anglia nie będą w stanie utrzymać wojennego tempa. Wszystkie państwa Europy wzdychają do położenia kresu bezmyślnemu zbiorowemu mordowi. „Przed pierwszym lipca — będziemy mieli pokój“.

### Propozycje pokojowe Kiereńskiego.

Ze Sztokholmu donoszą do „Hamburger Fremdenblattu“: Organ Kiereńskiego „Raboczaja gazeta“ poddaje do rozpatrzenia następujące konkretne propozycje w sprawie rokowań pokojowych:

1. W pewnym oznaczonym dniu ustają wszelkie operacje wojenne na lądzie. Na morzu pozostaje położenie niezmiennione.

2. Za podstawę ustalenia granic krajów, ma służyć dawna mapa Europy.

3. Obie strony wojujące zastrzegają sobie prawo do podniesienia roszczeń odnośnie do pewnych terytoriów, które przed wojną znajdowały się w obcym posiadaniu, a które stanowią rękojmię bytowania danego państwa.

4. Ludność obszarów granicznych może wyrazić życzenie utworzenia niezawisłego państwa i podniesienia roszczeń do pewnych obszarów państw wojujących. Życzenie to będzie uważane za umotywowane, jeśli oświadczy się za niem najmniej 10 proc. dorosłej ludności.

5. W obu powyższych wypadkach zarządza konferencja w ściśle oznaczonym czasie plebiscyt, oparty na czteroprzymiotnikowej zasadzie głosowania. Ostateczna decyzja zależy od wspomnianego powyżej plebiscytu, przeprowadzonego pod nadzorem obu stron wojujących i ludności miejscowej.

Wreszcie państwa wojujące tworzą fundusz w wysokości 25 miliardów franków, który będzie pod kontrolą rządów rozdzielony między ludność wojną poszkodowaną.

### Masowa śmierć lekarzy.

Wedle wiadomości, które otrzymał „Pester Lloyd“ z Besarabii drogą na Haparandę, umarło w Jassach 70 lekarzy, 150 sanitaryszów na tyfus plamisty. W Botusznanach cholera zabrała 2 kompanie wojska.

## Walka w powietrzu.

Dr. Wegener, znany korespondent wojenny, помеща w berl. „Tagu“ opis walki aeroplanów na froncie zachodnim.

Ranek 13 kwietnia zszedł słoneczny, choć trochę mroźny. Doskonale powietrze do wzlotów. Do hangarów zdaleka dochodził huk dział od strony Arras. Przycichł on trochę po ostatnich wysiłkach. W nocy od czasu do czasu tylko wybuchały gwałtowniejsze pojedynki artylerji, których odgłosy budziły nas, gdyż pole wzlotów oddalone było zaledwie kilka kilometrów od frontu. Lotnicy z ochotą patrzyli w jasny przestwór i uśmiechali się do siebie.

„Dzisiaj będzie padalol!“ — mówili i śmiali się porozumiewawczo. Przeznaczeni do wykonania wzlotów, jeden po drugim, ubierali się w ubrania lotnicze. Wyglądali jak coś pośredniego między nurkami a holenderskimi rybakami. Z rękami w kieszeniach szerokiech rajtuzów, śmiejąc się i żartując, przechadzali się między przygotowanymi maszynami, które wytoczono z hangarów. Wielką lunetą obserwowali niebo, chmury i kierunek wiatru. Także Richthofen, ubrany już zupełnie, badał gołem okiem firmament.

Nagle zwrócił się do dzwonka umieszczonego przed hangarami i zadzwonił na alarm. Spojrzaliśmy uważnie na niebo — nic nie mogliśmy dostrzec. W momencie wszyscy monterzy zaczęli się przy swoich aparatach. Lotnicy usiedli na swe siedzenia, propylery zabuchwały, jeden po drugim, szybko te statki, pobięły kilkadziesiąt kroków po ziemi i wzbi-

ły się szybko ku górze. Ostatnia wzniosła się maszyna Richthofena.

Na placu pozostali lotnicy, warta hangarów i ordynansi. Wszyscy z zaciekawieniem śledzili bieg wypadków.

Teraz i ja przez lornetkę spostrzegłem na niebie kilka punktów, sześć, może więcej. Nie mogłem z nich spuścić wzroku, gdyż ginęły mi natychmiast na tle nieba. Lotnicy widzieli lepiej. Poznawali i nazywali poszczególne typy maszyn. Oburzeni wolali:

— Jaka bezczelność! Lecą na wysokość tylko 2000 metrów! Co oni właściwie sobie o nas myślą? Za co nas mają?

Anglicy nagle zmieszali się. Widocznie spostrzegli grożące im niebezpieczeństwo. Maszyny ich zaczęły krążyć niespokojnie. W kilku minutach nasze aparaty zrównały się z nimi co do wysokości, a nawet prześcignęły je. Ostry trzask karabinów maszynowych doszedł z góry. Nieprzyjacieli przyjął walkę.

Wszystkie maszyny utworzyły rój szeroko rozciągniętych, przeganiających się punktów. Moi towarzysze objaśniali, żywo gestykulując przebieg walki.

— Tu! o! Richthofen! Patrz pan — tu w górze!

— To Schaefer! Ale go blisko dostał — już go nie puści!

— Ten, to pewnie Wolff! A tak — to on.

Nagle dokoła mnie zabrzmiał okrzyk tryumfu. Wysoko na firmamencie rozbił się duży świetlny punkt.

— Anglik się pali!

Fantastyczne — straszne widokowo świetlny punkt powiększał się szybko. Musiał tam być straszny żar, jeśli nawet przyćmiewał ja-

sne promienie słońca i jak meteor do białości rozpalony, leciał przez powietrze. Nagle punkt ten zaczął spadać, wydłużył się w szeroką smugę płomieni, rysując długą, pomarańczową linię na niebie. Widowisko było wspaniałe, ale przejmujące grozą, tak że aż oddech zapierało. W kilka sekund buchnęły kłęby czarnego dymu, przez moment zdawało się, że na niebie zapala się ogromna pochodnia. Nagle wszystko zgasło, z dymu wyłonił się aeroplan, który przewracając się spadał ku ziemi. Chwilami zdawało się, że chce się wyprostować i prawidłowo zlecieć. Ale widocznie wszelkie usiłowania załogi były daremne. Z wysokości kilkuset metrów aparat runął na ziemię jak kamień i zniknął za wzgórzem. Nie mogliśmy spieszyć z pomocą, gdyż było za daleko.

— O! drugi spada! — rozległ się ponowny okrzyk. Drugi aeroplan zachwiał się, stracił równowagę i jakby ptak postrzelony zaczął zlatywać. Widać było, że stara się jeszcze walczyć ze swą bezwładnością, ale nadaremnie. Atakujący go aeroplan niemiecki bil bez przerwy od kilku kilometrów od nas, a sześć z załogi nie zapalił się w powietrzu. Za to po chwili z miejsca, gdzie upadł, podniosła się czarna chmura dymu. Widocznie i jego nieszczęśny los nie ominął. Zamiatł w powietrzu, rozbił się i spłonął na ziemi.

Nad naszym polem wzlotów zakolował dwuplasczynowiec i gładko wylądował. Był to aeroplan niemiecki, nie z naszego oddziału. Z siedzenia zabrzmiał donośny głos: „Ranny“. Zaraz zawtórowała mu komenda: „sanitarzuse na miejsce!“ Pospiesznie nadbiegło kilku żołnierzy z czerwonymi kr. zami.

Dwóch ludzi siedziało w aparacie, który wznosił się z sąsiedniego pola lotniczego wziął udział w walce. Jeden z jadących, podoficer, krwawił silnie i wil się w boleściach. Ostrożnie podniesiono go i nogi złożono na noszach. Miał przetrzacone.

Tymczasem w górze walka trwała dalej. Lotnicy zataczali ogromne koła, a karabiny pracowały bez wytchnienia.

— Patrzcie! znowu się jeden pali!

Po raz drugi powtórzyła się straszna scena. Znowu na niebie pojawił się meteor, który zamienił się w chmurę dymu. W końcu znowu ujrzyliśmy opadający aeroplan. Przez lunetę można było nawet dostrzec lotnika, który szukał ocalenia na jednym ze skrzydeł i zawisł tam, kurczowo uchwyciwszy się do ról. Maszyna szybko spadała. Nagle otoczył ją jakby rój gwiazdek różnokolorowych; były to wybuchające rakietki sygnałowe. Po chwili i ten aeroplan rozbił się na ziemi.

Jeszcze dwóch nieprzyjaciół spadło, nie zapaliwszy się. Ostatni Anglik, widocznie przerażony losem swych towarzyszy zawrócił i zaczął uciekać w kierunku Arras. Walka była skończona.

Jak wielkie ptaki, zlatujące się z różnych stron nieba, nadlatywały maszyny i spływały zreszcie na ziemię. W pół godziny wszyscy byli z powrotem. Miało się wrażenie, że od była się udatna zabawa sportowa. Niestety — maszyny dobitnie wskazywały jak niebezpieczną była ta zabawa. Skrzydła podziurawione, na siedzeniach i rusztowaniach szramy od kul karabinowych świadczyły, że tam w górze słońce o śmierć lub życie.



# WARSZAWA.

## Kalendarzyk.

Dziś: Pięta.  
Jutro: Bernardyna.

Wschód słońca o godz. 5 m. 01.  
Zachód o godz. 8 m. 52.

### Rocznice.

- Dnia 19 r. 1480. Umarł w Krakowie Jan Długosz.
- 1833. General J. Belw w Oporo zawarł z Portugalią umowę o utworzenie legionu polskiego.
- 1898. Umarł w Hawarden W. E. Gladstone.

### „O czym mówią...”

(o) Był sobie niedawno koncert, ot, taki, modny obecnie koncert benefisy. Kolosalnej wielkości afisze głosiły całej Warszawie, że w koncercie biorą udział aż... 23 osoby i to, z pośród najwybitniejszych sił teatralno-koncertowych.

Publiczność krzyczała wprost z rozkoszy. Boże mój! Dwadzieścia trzy popisy deklamacyjno-wokalne, za marnego rubeliansa...

Naturalnie, na kilka dni przed koncertem już większość biletów była rozkupiona. W sam dzień zaś przedstawienia, przy kasie rozwiał się już nie... ogonek, ale cały, kilometrowy ogon. Nawet utworzyła się ad hoc specjalna spółka spekulatorów kupujących wcześniej nabytymi biletami.

Jednym słowem, Warszawa miała przez kilka dni gwałtowny i z powodów owego beneficjum.

Wieczorem, na długo przed rozpoczęciem koncertu, na sali poczynał się wytworzać tłok niebawala.

W podnieceniu gorączkowym oczekiwano rozpoczęcia występów. Oczekiwano jednak nie długo, bo zaledwie... dwie godziny. Przez ten czas kilka osób zemdlalo, kilka, mniej wytrzymałych dam dostało spazmów, a nawet trzej gentlemani zwichnęli sobie szczyki z powodu zbyt uporczywego ziewania.

Wreszcie, koncert się rozpoczął.

Koncert, nad koncertami...  
Jedna, druga, trzecia... wreszcie dziewiąta z rzędu siła odśpiewała, oddeklamowała, czy też odtęczyła swój numer 1... finita la comedia.

Cierpliwa publiczność nie chciała jednak uwierzyć, że to już koniec, że we mgły rozwiały się ich marzenia o... pozostałych czterestu numerach i to, najwybitniejszych.

Domagano się więc energicznie dalszego ciągu długo i wytrwale.

Aż wreszcie, wyszła na estradę sama beneficjantka i oznajmiła nieco drżącym głosem, że... z powodu nieprzewidzianych okoliczności... i t. d. pozostała część artystów nie może przybyć i... napewno nie przybędzie.

Stanowcze to, i kategoryczne zapewnienie, nie uspokoiło jednak publiczności i powstało pewnego rodzaju zamieszanie. Jedni szemrali pół głosem, inni głośno nawet klęli, a większość domagała się zwrotu pieniędzy, gdyż uważali, że padli ofiarą... powiedzmy grzecznie... nieporozumienia.

Wreszcie, jakos się tam uspokoiło i publiczność rozszedła się prawie spokojnie, przeklinając na czem świat stoi, wszelakie przedstawienia benefisy...

Czy tak było, czy nie... mniejsza z tem. Dość, że Warszawa... o tem mówi. Ja ze swej strony ośmielę się jednak dorzucić, że szanujący się artyści nie powinni sobie lekceważyć publiczności i danego przyrzeczenia koleżeńskie. Jeżeli nie chcą, aby publiczność odpłacała im tą samą monetą w przyszłości.

## Kronika warszawska.

### Z Tymczasowej Rady Stanu.

(o) Na posiedzeniu plenarnym, odbytem w dniu 15 b. m. został przyjęty, opracowany przez kierownika Departamentu sprawiedliwości, projekt, dotyczący przyjęcia pod poddaństwo polskie oficerów i żołnierzy Legionów polskich.

W sprawie zamierzonego przez władze okupacyjne rozporządzenia przeciwko wygórowanemu podwyższeniu cen na artykuły spożywcze, wydana została opinia, zalecająca pewne zmiany.

### Z Tow. kred. ziemskiego.

(o) Z powodu zmiany waluty, władze naczelne Tow. kred. ziemskiego znalazły się w wielkim kłopotcie, zbliża się bowiem termin zapłaty kuponu czerwcowego. Kupon zapewnia wypłatę procentu w walucie rosyjskiej. W jakiej go więc wypłacić?

Ta sama wątpliwość skłoniła dyrekcję główną do wstrzymania pożyczek nowych i odnowionych, ponieważ przygotowany zapas listów zastawnych wystarczy na czas dłuższy i na wszystkich wymieniona jest suma w rublach, a nie w markach, a wypłacanie pożyczek w walucie rosyjskiej nie jest dozwolone. Biorąc pożyczkę w listach zastawnych np. sturublowych, stowarzyszony byłby obowiązany spłacić je w rublach, które przecież są wycofane z obrotu. Nadto stowarzyszony sprzedając także listy na giełdzie, mógłby być narażony

na stratę dodatkową z powodu zmienności kursu rubla.

W dyrekcyach szczegółowych Tow. w ostatnich czasach zauważono objaw niezwykły. Oto wielka stosunkowo liczba stowarzyszonych spłaca całkowicie swoje pożyczki, wykreślając tem T. Kr. Z. z 1 numeru hipoteki swoich majątków. Wykreślają się przeważnie zamożniejsi włościanie. Zachęca ich do tego posiadanie znacznego zapasu gotówki, pochodzącej ze sprzedaży płodów rolnych po cenach niebywale wysokich, oraz możność kupna na giełdzie listów zastawnych po kursie bardzo niskim, znacznie niższym od tego, po jakim przed laty pożyczkę swoją sprzedali. W ten sposób rolnicy z zarobkiem około 10% pozbywają się długów hipotecyjnych i opłacania od nich procentów i rat dwa razy w ciągu roku. Objaw ten świadczy dobrze o zamożności rolników, o ich zmyśle finansowym, oraz o ich oszczędności.

### Fundacja krociowa.

(o) Znana w naszym kraju z wielu czynów filantropijnych rodzina pp. Szajblerów, fundatorska szpitala dla dzieci i szkoły początkowej przy ul. Karolkowej, obdarzy znowu Warszawę wspaniałym aktem dobroczynnym. Oto pp. Szajblerowie przeznaczili krociową sumę na zakup gruntów i budowę instytutu pielęgniarek niemowląt i zarazem kliniki dla noworodków. Głównym celem fundatorów jest wykształcenie tyle potrzebnych w naszym kraju pielęgniarek niemowląt, brak których daje się u nas odczuwać bardzo poważnie. Klinika niemowląt będzie jednocześnie instytutem badawczym, gdzie studia odbywać będą mogły nie tylko pielęgniarki ale i słuchaczki uniwersytetu, poświęcające się medycynie. Nowa ta instytucja oddana zostanie pod bezpośredni zarząd miasta a budowa pawilonów będzie rozpoczęta zaraz po ukończeniu wojny.

### Ważny pre Judykat.

(o) W jednym z warszawskich sądów pokoju zapadł w tych dniach wyrok, mający doniosłe znaczenie dla spraw właścicieli domów i dla władz Tow. Kred. m. Warszawy. Słowarzyszeni nie płacą rat, a Towarzystwo musi płacić swoje kupony, a więc i przystępować do egzekucji i t. p. subhasty domów, która grozi połowie obywateli m. Warszawy. Od tej katastrofy może ich przecież ocalić środek podobny, jaki już zastosowano dla niewypłacalnych kupców, t. j. zaprowadzenie administracji przymusowej.

Do sądu owego dozorca, mianowany przez dyrekcję Tow. kred. m. Warszawy, wystąpił z akcją przeciw lokatorowi domu, który oddano jego pieczy. Dotychczas zadaniem takiego dozorcę było jedynie baczenie, aby dłużnik hipotecy domu nie dewastował.

Sędzia pojął jego zadanie szerzej i akcją jego od lokatora zasądził. Jeżeli ten wyrok stanie się pre Judykatem i jeżeli w sprawach podobnych sędziowie będą wydawali wyroki, skłaniające lokatorów do placenia komornego dozorcę ze strony Tow. kred. m. Warszawy, a nie właścicielowi — w stosunkach posiadaczy nieruchomości nastąpi przewrót, który może ocalić ich od przymusowej sprzedaży domów za zaległości w opłacaniu rat, będące następstwem niewypłacalności lokatorów lub niewywiązania mieszkań.

### Falszowanie obrazów.

(o) W ostatnich czasach w wysokim stopniu rozwinął się w Warszawie rynek malarski i obrazy, zwłaszcza artystów pierwszorzędnych a głównie nieżyjących już, znajdują silny pokup i poszły bardzo w cenie. Ta okoliczność właśnie zwróciła uwagę miejscowych rycerzy przemysłu, którzy licząc na nieznaną im rzecz nabywców i ich łatwowierność, zaczęli puszczać w ruch fałszyfikatów obrazów, podpisując je nazwiskami pierwszorzędnych, oczywiście mistrzów. Najwięcej fałszyfikatów puszczono z podpisem Juliusza Kossaka, ojca Wojciecha i oszuści gęsto uwijają się z niemi, usiłując sprzedawać je jako autentyki. Znawcy, rzecz prosta, na pierwszy rzut oka rozpoznają fałszerstwo, ale niekompetentni łatwo mogą być oszukani, dla tego też jest wskazane, by amatorowie dzieł sztuki nie nabywali obrazów z rąk podejrzanych i wogóle, aby przy kupowaniu obrazów cennych kierowali się opinią rzeczoznawców.

### Rozdawnictwo bonów.

(o) Rozdawnictwem bonów biednym na obiady, chleb i inną pomoc w naurze, oprócz rad opiekuńczych, zajmują się także różne towarzystwa dobroczynne i instytucje, mające ograniczoną styczność z dobroczynnością. Przy podobnym sposobie rozdawania bonów wynikają nadużycia, bo zdarzają się wypadki, że ktoś otrzymuje bony od kilku instytucyj. Dla rad opiekuńczych podobny sposób wytwarza zbyteczną pracę kancelaryjną. W celu postawienia rozdawnictwa bonów w warunkach właściwych, delegacya do spraw dobroczynności zarządu miasta uchwaliła ześrodkować rozdawnictwo bonów wyłącznie w radach okręgowych, posiadających w tych sprawach fachową kompetencyę.

### Dzierżawa studzien.

(o) Magistrat wydzierżawia 20 studzien i wodociągów w różnych dzielnicach miasta dla pojenia koni. Z powodu zmniejszenia się liczby koni w mieście i braku dzierżawców większość studzien pozostaje niewydzierżawionych. Wobec tego powstał projekt czasowego zamknięcia niektórych studzien. Przeciwno temu projektowi zaoponował urząd zdrowia publicznego, który uznał zmniejszenie zdrojów za niepożądane, zwłaszcza wobec pory ciepłej. Jak się dowiadujemy — wydział administracji majątkami miasta ma zamiar przeprowadzić reformę w eksploatacji studzien.

### Nieudane przedsięwzięcie.

(o) Przed kilku tygodniami, z inicjatywą d-ra Ilskiego, w sali Tow. „Rozwój“ odbyło się zgromadzenie szweców, na którym zaprojektowano utworzenie spółki szweców chrześcian, w celu założenia fabryki kamazy (wierzchów do obuwi), wyrabianych przeważnie przez żydów. Uchwalono zawiązać spółkę, o ile zapisze się do niej stu członków. Mimo usilne zabiegi, nie udało się pozyskać dotychczas ani nawet 25 członków, zamożniejsi szwecy bowiem, którzy mogą złożyć żądany udział, są zdania, że nie pora obecnie rozpoczynać takie przedsięwzięcie, kiedy skóry są drogie i kiedy skutkiem ich zmienności nie sposób ustalić cen kamazy.

### Liga „trzeźwych“.

(o) Zawiązała się w Warszawie liga „trzeźwych“ z silnem postanowieniem zaniechania używania wszelkich trunków alkoholowych aż do ukończenia wojny. Gdy który z członków ligi „nie wytrzyma“ i, mimo zobowiązania piśmiennego, pozwoli sobie użyć alkoholu, natenczas traci kredyt moralny i pozostali członkowie zrywają z nim wszelkie stosunki towarzyskie. Nadto wszyscy uczestnicy ligi zobowiązali się składać co tydzień pewną kwotę na rzecz „głodnych“. Liga „trzeźwych“ liczy już w tej chwili wcale poważną ilość stowarzyszonych.

### Stypendyum im. Władysława Frackiewicza.

(o) Komitet Tow. zachęty sztuk pięknych, na posiedzeniu w dniu 10. maja, w komplecie zwiększonym, po rozpatrzeniu 1) dowodów i prac architektonicznych nadesłanych przez kandydatów ubiegających się o stypendyum imienia Władysława Frackiewicza, jednogłośnie przyznał do stypendyum p. Kazimierzowi Tolloczko, inż.-architektowi i 2) prac z zakresu malarstwa i grafiki nadesłanych na konkurs malarski imienia Maryi Klass-Kazanowskiej, przyznał pierwszą nagrodę p. Apoloniuszowi Blewyskiemu i drugą nagrodę p. Halinie Sas-Wójcickiej, oraz listy pochwalne p. Antoniemu Dzierżbickiemu i Maryi Wertensteinównie.

### Kursa instruktorów.

(o) Tow. „Rozwój“ urządza kursa wieczorne dla instruktorów, których zadaniem ma być organizowanie zrzeszeń rzemieślniczych i handlowych. Rozpoczyna się one w czerwcu.

### Bruki i jazda.

(o) Pomimo zradka tylko dokonywanej naprawy, bruki warszawskie nigdy nie znajdowały się w tak świetnym stanie, jak obecnie. Przyczyna podobnej konserwacji bruków leży w znaczenie zmniejszonej jeździe kołowej, a dzięki tej okoliczności zarząd miasta będzie mógł w tym roku poczynić poważną oszczędność w wydatkach na utrzymanie bruków.

### (o) Odezyt L. Belmonta p. t. „Tajemniczy romans, czyli miłość z poza grobu“

odbędzie się dziś, w sobotę w sali Muzeum, o godz. 8 wiecz. Prelegent zamierza podać klucz do zagadki znakomitego dzieła Knuta Hamsuna p. t. „Misterye“, które, będąc zachwyli licznych czytelników zagranicą i u nas, drażni umysły swoją tajemniczością, a zarazem pokazuje, jak pierwotna twórcza myśl polska o Uplorze IV części „Dziadów“ spłata się z arcydziełem norweżkiem Końca wieku i jak miłość romantyczna przeobraziła się w modernistyczną.

### Urodzaj warzyw.

(o) Pomimo długotrwałych niepogód i dotkliwego zima, które tak bardzo opóźniły roboty wiosenne, urodzaj ogrodnictwa i warzyw polnych zapowiada się doskonale. Naturalnie plon będzie spóźniony, ale zato ilością i jakością wynagrodzi te wroki. Najważniejszą przyczyną zapowiadanego urodzaju, jest pewność, że w roku bieżącym ukaże się minimalna ilość paszytów i liszek, oraz owadów, tego najgroźniejszego wroga jarzyn. Długotrwała i niezwykle mroźna zima wyniszczyła masę zarodków chorobotwórczych roślinnych i larw owadów. Poza tem obfite opady wiosenne i masy topniejącego śniegu przyczyniły się do utrzymania potrzebnej ilości wilgoci naturalnej, nawet w glebach piaszczystych, co również jest niezbędne dla normalnej wegetacji roślin.

### Czarna giełła.

(o) Speculanci, którzy trudnią się handlem rublami i markami spłoszeni z pierwszorzędnych kawiarni i cukierni, przenieśli „czarną giełdę“ do lokali podziemnych. Część ich zaczęła wczoraj gromadzić się w ogrodzie Saskim, gdzie na lawkach piszą „szluscetle“.

### O asymilacyę.

(o) Z powodu wypowiedzianego w jednym z pism polskich poglądu, że pochodzący żydowski w Warszawie to początek procesu, który prowadzi do asymilacyi, pisze wczorajszy „Hajnt“: „Proste i jasne. Niechaj Polacy nie nie podejrzewają. Uroczysta manifestacya z żydowskimi sztandarami i hebrajskimi pieśniami, ze skautami, kwiatami i owcami na żydowskich ulicach — to wszystko jest, ni mniej ni więcej tylko, asymilacya. Argumentacya jest bardzo ścisła i logiczna, a jest ona też nader wygodna. Albowiem po tej dro-

dze można pójść dalej i „wyllumaczyć“ jeszcze więcej „dzikich“ objawów w życiu żydów. Żydzi założyli bank narodowy i utworzyli skarbowy — rozumie się, że to dobitny wyraz asymilacyi: radzi żydowscy w Radzie miejskiej zażądają praw narodowych dla żydów — to napewno asymilacya i tak ciagle o wszystkich faktach codziennych ze środowiska żydowskiego“.

Główny organizator pochodu wyraził we wczorajszym „Hajnie“ opinie: „Taka demonstracya tydowsko-narodowa stwierdza faktycznie zupełną niemoc asymilatorów i brak ich oddziaływania na środowisko żydowskie“.

### Samobójstwo na cmentarzu.

(o) W bramie cmentarza powązkowskiego je. kiś mężczyzna w wieku lat około 60. zażył w celach samobójczych wtryleju. Wezwano Pogotowie, pa udzieleniu pomocy doradznej, odwlokło desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

## Z sądów.

### Rozstrzelanie Kempnera.

(o) Jak donosiliśmy, w ub. sobotę, wobec odrzucenia przez sąd najwyższy skargi kasacyjnej w sprawie o zabójstwo-Ferensówny, 17-letni Stanisław Kempner, zwrócił się do general - gubernatora z prośbą o łaskę.

Prośba została odrzucona.

Zabójcę Ferensówny rozstrzelano wczoraj rano.

Zawiadomiona o odrzuceniu prośby matka oskarżonego uzyskała pozwolenie na wjazd do synem w przeciągu godziny.

Według informacyj prawników, Kempner, otrzymawszy zawiadomienie o odrzuceniu jego prośby, złożył przed władzami sądowemi zeznanie, w którym przyznał się do zamordowania Ferensówny.

### Na najwyższą karę.

(o) Na ubiegłym posiedzeniu sąd okręgowy, pod przewodnictwem Hampfa, wydał wyrok, w którym wymierzono najwyższą możliwą karę. Ten niezwykle surowy wyrok wydany został na 26-letniego Jana Skorupińskiego, fryzjera, doniedawna właściciela ratury przy ul. Marszałkowskiej nr. 82, oskarżonego o ciągnięcie zysku z nierządu.

Przed sądem w charakterze świadków stanęło 5 młodych dziewcząt, z których 4 złożyły jednoznaczne zeznanie. Oskarżony najpierw, obiecując małżeństwo, zbalamucił każdą z nich, po pewnym zaś czasie zmuszał je groźbami i biciem do nierządu i zabierał zdobywane przez nie pieniądze w kwocie przeciętnej 150 marek dziennie. Piąta porzokodowana, Józefa Kostrzewska, złożyła zeznanie odmienne, twierdząc, że oskarżony do niczego jej nie zmuszał i pieniędzy od niej nie otrzymywał, choć istotnie łączyły ją z nim bliskie stosunki; pomimo zwrócenia przez przewodniczącego uwagi, że zeznanie to jest w zupełnej sprzeczności ze wszystkiem, co mówią inni świadkowie, K. uporczywie w dalszym ciągu zeznawała na korzyść oskarżonego, twierdząc, że mówi prawdę.

Oskarżony, który jak wiadomo ze śledztwa, miał mieć ciężką rękę i nie cofał się przed niczem, wobec sądu stracił zimną krew i z placzem zapewniał, że wszystkie zeznanie, prócz zeznania Kostrzewskiej, są kłamstwem, zemsta za to, że przełożył od Kostrzewską nad inne.

Policyant niemiecki, Hoffman, członek policyi obyczajowej, zeznał, że od dłuższego czasu obserwował oskarżonego i powoli podejrzanie, co do uprawiania przez niego nielegalnego procederu; dochodzenie potwierdziło zasadność podejrzania.

Prokurator, dr. Stautner, popierał oskarżenie. Sprawy o ciągnięcie zysku z nierządu w ostatnim roku rzadziej zjawiają się na wokandy sądowej, dzięki temu, że sąd uwzględnia wnioski w tej mierze urzędu prokuratorskiego, i szybko wymierza surowe kary za uprawianie tego nielegalnego procederu, stanowiącego plagę społeczną. Obecna sprawa należy do specjalnie ciężkich i wymaga specjalnie surowej repressji. Oskarżony stworzył całe przedsiębiorstwo, fabrykę ciągnięcia zysku z nierządu; i, przed niczem nie cofając się, ciągnął istotnie te wstrętne zysk w kwotach wysokich. W stosunku do oskarżonego art. 527, wobec całego szeregu poszczególnych przestępnych czynów, w związku z rozporządzeniem z dnia 18 listopada 1916 roku, daje możność zastosowania kary więzienia do 6 lat. Ta kara słusznie winna być wymierzona. Słusznie również, w myśl punktu 2 art. 64, wobec niewątpliwiej zawodowości Skorupińskiego kara może być podwyższona jeszcze o 2 lata. Może więc sąd wymierzyć oskarżonemu karę więzienia do lat 8-miu. Jest to maksimum kary. Nie widząc żadnych okoliczności łagodzących, prokurator wnosi o to maks. um.

Co do Józefy Kostrzewskiej, która zeznaniem swem usiłowała bronić niewątpliwie winnego Skorupińskiego, prokurator wnosił o uwięzienie jej pod zarzutem fałszywego świadectwa przed sądem. Po krótkiej naradzie, sędzia Hampf ogłosił wyrok, skazując Skorupińskiego na 8 lat więzienia, uzasadniając surowość wyroku tem, że oskarżony nie chciał zająć się pracą, usiłował znaczną ilość młodych kobiet i przez bicie zmuszał je do nierządu. Jest młody, ma lat 26 i winno był pracować. Razem z oskarżonym odprowadzono do więzienia i Józefę Kostrzewską, która obciążona jest zarzutem fałszywego świadectwa przed sądem; wezwana, jako świadek, wyszła ona z sądu, jako oskarżona.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerya“.  
Teatr Rozmaitości. Dziś premiera komedji Croisseta p. t. „Paryż — Nowy Jork“.  
Teatr Polski. Dziś i jutro „Murzyn“ J. Szaniawskiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Aszantka“ Perzyńskiego, jutro o godz. 4 po poł. „Kopciuszka“, premiera komedji Caillavetta i de Flersa p. t. „Owies i siano“ naznaczone na wtorek.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Księżna Czardaska“.



# ŁÓDŹ. Kronika łódzka.

## Z wydziału budowlanego.

Za czasów gospodarki miejskiej rosyjskiej, wszelkie roboty publiczne oddawano zwykle w antypryzę z przetargów, prowadzonych in minus. Rezultatem takiego systemu bywało ohydne okradanie miasta, gdyż przedsiębiorca, podając ofertę, kalkulował zwykle cenę robót z ewentualną sumą kubanów, którymi opłacić się był zmuszony w następstwie różnym osobnikom z wydziałów budowlanych miejskich, aby prowadzona przez niego fuzerka była zaakceptowana. Dosadnym przykładem tego była oferta z naprawą ulic w Łodzi, powierzona także z przetargu prywatnej osobie. Przedsiębiorstwo to było tak popłatną synekurą, iż jegomość, naprawą bruków zajmujący się, przez szereg lat prowadził wprost magnacki dom i dorobił się poza tem sporej fortunki, podczas gdy na ulicach miasta woźnice lamali wozy i konie traciły nogi wskutek wybojów i dziur w bruku. Naprawa bowiem szła tak niedołężnie i niedbale, iż zanim w jednej dzielnicy miasta ulice doprowadzono do jako tako znośnego stanu, już w innej dzielnicy było w bruku pełno wybojów. Jednym słowem przedsiębiorca robił coś koło bruków nie dlatego, aby naprawiać, lecz dlatego, aby okazać iż się robi.

Z ustąpieniem Rosyan stan taki zmienił się od chwili, gdy zarząd miasta przeszedł w ręce komitetów obywatelskich, pod kierownictwem których energicznie zabrano się do naprawy ulic i w krótkim czasie, choć bardzo prymitywnym materiałem, bo przeważnie kamieniem polnym, doprowadzono stan komunikacji miejskich do znośnego względnie stanu, a w każdym razie osiągnięto lepsze rezultaty, niż istniały przy dawnej gospodarce Piętkowskiego i jego adherentów.

Jednakże przedsiębiorcy robót, nie mogąc zapomnieć dawnych dobrych czasów, bezustannie zabiegają około zmiany systemu robót obecnie istniejącego, tak zwanego gospodarczego, na system dawny, ryczałtowy, przy którym powróciłoby dla nich dawne dobre zarobki.

Ponieważ już od szeregu lat prowadzone doświadczenia nietylko u nas ale i w innych miastach, dowiodły niezbicie, iż gospodarka podobna jest wprost marnowaniem grosza publicznego, nie ulega kwestyi, że nasz nowy magistrat wszelkie melioracje miejskie zalecać będzie sposobem gospodarczym, nie dając posłuchu ofertom przedsiębiorców, ofertom pozornie korzystnym, zaś w gruncie rzeczy dla miasta szkodliwym.

## Miejska pracownia bakteriologiczna.

Miejska pracownia bakteriologiczna została założona przez wydział zdrowotności 16 listopada 1915 r. i w pierwszych dniach kwietnia 1916 została przeniesiona do nowej siedziby przy ul. Pańskiej 115, siedziby obszernej i urządzonej odpowiednio. Pracownia składa się obecnie z sali głównej, gabinetu kierownika, pożywni, poczekalni, kuchni i obszernej pokoi, zachowanego dla miejskiej pracowni, oraz dla instytutu higienicznego do badań o charakterze specjalnie zakaźnym. Biblioteczka jest zaopatrzona w wiele poważnych podręczników z dziedziny bakteriologii i serologii. Personel pracowni składa się z kierownika, asystenta, 3 laboratorek, i służby; poza tem zwykle pracowało paru praktykantów, lub praktykantek. Wszystkie badania bezwzględnie dla wszystkich chorych zostały dokonywane bezpłatnie. W ciągu roku sprawozdawczego (16 października 1915 r. do 15 listopada 1916 r.), miejska pracownia bakteriologiczna dokonała 9198 badań.

## Kwista ogólnokrajowa p. h. „Ratujcie dzieci“.

I w tym roku odbędzie się na rzecz kwisty wystawa dzieł sztuki, skompletowana ze zbiorów, będących w prywatnym posiadaniu mieszkańców naszego miasta. Tym razem jednak nietylko arcydzieła pędzla stanowiąc mają przmiot pokazu; wystawa obejmować ma wszelkie dzieła sztuki nowoczesnej i dawnej, jakoteż wogóle cenne starożytności, jak np. meble, tkaniny i koronki. Lokal dla wystawy został ofiarowany przez p. bar. Henizla w jego posesyi przy ul. Piotrkowskiej 104.

Komitet uprasza wszystkich posiadaczy nowoczesnych i starożytnych obrazów, rzeźb, bronzów, miniatur, ceramiki, tkanin, pasów, koronek i mebli o łaskawę zgłoszenia pod adresem łódzkiej miejscowej Rady opiekuńczej (Piotrkowska 96). Spodziewać się należy, że i ten pokaz tegoroczny obejmie znakomitą część cenniejszych zbiorów łódzkich, stanowiąc tym sposobem nowy przyczynek do historii kultury naszego miasta.

## Egzamina dojrzałości.

Egzamina maturalne w szkołach łódzkich rozpoczynają się w przyszłym tygodniu. Pra-

wo wstępu do wyższych uczelni mają wychowawcy gimnazjum polskiego Tow. „Uczelnia“, II polskiego gimnazjum filologicznego, 8 kl. wyższej szkoły realnej kupiectwa łódzkiego, oraz wyższej szkoły realnej w Pabianicach. Abiturientki 8 kl. szkół żeńskich prawa wstępu na uniwersytet i politechnikę nie mają, i chcąc uzyskać takowy, muszą zdawać maturę, jako eksternistki, przed komisją egzaminacyjną w Warszawie, w początkach września.

## Drogie nasiona.

Spekulacja, która omotała kraj nasz na wszelki możliwy sposób, nie pominięła także takich artykułów, jak nasiona. Przejrzawszy cenniki nasion ogrodniczych, wydane przez firmy warszawskie, przekonano się można, iż nasiona niektórych ogrodowin podniesione zostały już w cenie o 1000%.

To samo dzieje się z nasieniem grochów, fasoli, oraz kartofli, które są tak kosztowne, iż wprost nieposob zabierać się do hodowli ogrodniczych. Jest to dla kraju naszego wielką plagą, gdyż ceny nasion i sadzonek odstrasza wprost hodowców od plantacji ogrodowin. Wytwarza się wprost taka sytuacja, że plantacje opłacać się będą mogły tym jedynie, którzy posiadają będą własne nasiona i nasienne dla posiewów i nasadzeń.

## Z ogrodów.

Dzięki pięknej pogodzie, roślinność w ogrodach rozwija się bardzo szybko. Zakwitły już winiarski, a w dniach najbliższych zakwitną też inne drzewa owocowe. Jak twierdzą ogrodnicy, urodzaj owoców będzie bardzo dobry, o ile nie nastąpi przymrozek nocny i o ile spadnie dość obfity deszcz. Na razie daje się odczuwać brak wilgoci.

## Wysyłanie dzieci na wies.

Gmina ewangelicka św. Trójcy wysłała 24 maja grupę dzieci, w liczbie 20, do gminy Lipno.

## Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Dziś, o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Stow. nauczycieli chrześcian odbędzie się posiedzenie, poświęcone sprawie pisowni polskiej. Dyr. Bron. Knothe wygłosi odczyt na temat: „Reforma pisowni polskiej“, poczym nastąpi dyskusya.

## Z polskiego Zw. zaw. ogrodników.

Jutro, o godz. 4 po pol. w ogrodzie W-go Herbsta przy ul. Emilii, róg Przędzalnianej, odbędzie się pokaz ogrodnicy cięcia wina letniego. Prelegentem będzie p. Franciszek Wesolek. Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 fen.

## Z sekeji brukarskiej.

Wobec panującej drożyzny, robotnicy brukarscy poczęli w ostatnich czasach gromadnie opuszczać pracę w kadrach brygad miejskich, przekładając pracę na roli w okolicznych wsiach, gdzie utrzymanie jest tańsze i dostępniejsze, a praca popłatniejsza. Wskutek tego z pracujących dotychczas trzynastu brygad brukarskich, pracuje obecnie tylko sześć i to niekompletnych, z braku chętnych do pracy.

## Sprawdzanie wag.

Magistrat wyznaczył sprawdzanie wag setnych do 3.000 kg. siły nośnej, osiemnastym w r. 1915, aby do dnia 1 czerwca 1917 r., w celu ponownego sprawdzenia i ostemplowania, zameldowali takowe urzędowi kontroli miar i wag (Średnia 16) z podaniem bliższego adresu.

## Z targu.

Dowóz produktów na wczorajsze targi był dość znaczny, gdyż przewyższał targi ubiegłych tygodni. Prócz innych artykułów, jak masło, jaja i ser, które bardzo spadły w cenie, przywieziono również dużo jarzyn ogrodowych.

## Łódzka straż ochotnicza.

W niedzielę, dn. 20 maja, o godz. 6 i pół rano odbędzie się ćwiczenie III-go oddziału, w poniedziałek zaś 21 maja o godz. 7 wieczorem ćwiczenie IV-go oddziału. Ćwiczenia powyższe odbywać się będą w domach rekwizycyjnych tychże oddziałów.

## Ze Związku pracown. szewskich i kamazników.

W sali rady związków i stow. robotniczych przy ulicy Puszej 11a. onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków Związku zawodowego pracowników szewskich i kamazników. Zebraniu przewodniczył p. Franciszek Juda, sekretarzem był p. Antoni Waszyński.

Sprawozdanie z działalności związku i kasy odczytał sekretarz związku, p. Roman Kotasiński. Ze sprawozdania wynika, że związek obecnie liczy 264 członków; w roku sprawozdawczym, staraniem związku członkom powiększono płacę zarobkową, uregulowano dzień pracy i t. p. Ze składek członkowskich, wpisowego etc. wpłynęło do kasy 524 rb., a po załatwieniu bieżących wydatków pozostało na rok bieżący 247 rb. W wypadkach zachorowań, braku pracy i t. p. związek udzielał członkom swym wsparcia. Z powodu rozbieżności poglądów wśród członków, w wielu wypadkach praca zarządu była utrudniona. Na razie dokonano wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu

weszli: Czesław Trembiński (prezes), Stanisław Mierziński (skarbnik), Franciszek Juda (sekretarz), Władysław Rzewski, Jan Stanek, Andrzej Lewandowski, Narcyz Burawski. Do komisji rewizyjnej: Antoni Warzyński, Wincenty Skrzypek, Walenty Sobolewski i Ludwik Rychlik.

Zatwierdzenie sprawozdania oddalone zostało do zebrania niedzielnego, na którym poddane zostanie ono szczegółowej dyskusyi.

## Działalność gminy żydowskiej w r. 1916.

Poraz drugi w ciągu toczącej się wojny gmina starozakonnych m. Łodzi wydaje sprawozdanie z działalności swej. Jak wynika ze zgromadzonych w sprawozdaniu tem materiałach, gmina w roku 1916 miała dochodów rb. 646.189, wydatków zaś 582.336. Działalność gminy, wskutek wyjątkowych czasów, jakie przeżywamy, skierowaną głównie była ku niesieniu pomocy ubogiej, lub zubożałej ludności żydowskiej. W tym celu udzielała wsparcie na żywienie dzieci, nie mających znikać pomocy, utrzymywała sieroty, dawała subsideja instytucjom zajmującym się opieką nad dziećmi, sprzedawała tani węgiew, zajęła się wypięciem mac. utrzymywała przytułek dla umysłowo chorych, udzielała zapomóg zwyczajnym zawodowym, herbaciarzom i tanim kucharzom i t. p. W roku sprawozdawczym zarząd gminy zorganizował biuro rejestracyi stral. nim jeszcze G. R. O. rozpoczęła swą działalność w tym kierunku. Utworzyła komisję egzaminacyjną, mającą na celu kwalifikowanie odpowiednich sił nauczycielskich dla szkół miejskich. Pośredniczyła w przekazywaniu sum, nadsyłanych z Ameryki. W celu uregulowania rozkładu podatku gminnego, utworzony został przy gminie komitet taksacyjny. Z sum wydatkowanych, gmina przeznaczyła rb. 40.000 na dokonanie budowy szpitala dla umysłowo chorych w Radogoszczu. Zarząd podjął również w władz cesn. starania o zniesienie przepisów z r. 1841, tycających się kosztów leczniczych żydów-Łodzian w szpitalach pozamiejscowych. Aby zwalczyć niechęć ludności żydowskiej do przestrzegania przepisów meldunkowych, Zarząd Gminy wywierał wpływ na uboższe sfery, by te w odpowiednim czasie rejestrowały zmiany w swym stanie cywilnym. W tym celu, obok akcji agitacyjnej, gmina opłacała za niezamożnych żydów koszty meldunkowe w magistracie. Poza rzeczowami danemi o działalności gminy, w wydanym sprawozdaniu znajduje się historyczny zarys dziejów kahałów w Polsce przedrozbiorowej, doczoroż bóżniczych w Polsce za panowaniem rosyjskiem, oraz streszczenie statutu, na podstawie którego mają być zorganizowane niebawem gminy w general-gubernatorstwie warszawskim. Sprawozdanie kończy niezwykle starannie i ciekawie opracowana statystyka o ruchu ludności żydowskiej w roku 1916 w m. Łodzi. Ze statystyki tej, stanowiącej cenny materiał dla badaczy, wyciemy najprostsze liczby. W roku sprawozdawczym w Łodzi zawarłych zostało 510 ślubów żydowskich, urodzeń było 2.568.

Zarząd gminy w roku sprawozdawczym stanowili: pp. Albert Jarociński, Ludwik Hirsberg, E. Szyker, S. Bialer, G. Najman, T. Bialer, S. Lande, J. Monic, A. S. Freund. Sekretarzem był p. I. Szwareman.

## Z „Uzdrowiska“.

Stosownie do uchwały zarządu Towarzystwa pielęgnowania chorych „Bykur Cholim“ zapisy do „Uzdrowiska“ osłabionej uczęcej się młodzieży, która dla wypoczynku i przywrócenia zdrowia, ma być wysłana na wies podczas wakacji letnich, zostały już częściowo uskutecznione zamknięciem listy kandydatów ze szkół miejskich, a d. 22, 23 i 24 b. m. w godzinach od 5-7 wieczorem będą przyjmowane zapisy uczęcej się młodzieży płci obojga ze szkół średnich w wieku od lat 15. Zapisy przyjmuje kancelarya przy ul. Cegielińskiej 57.

## „Carat w boju z wolnością“.

Pod powyższym tytułem wygłosi Leo Belmont w nadchodzący czwartek dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w Sali koncertowej swój drugi odczyt, stanowiący odrębną całość, a zawierający epokę Aleksandra III, oraz Mikołaja II. Prelegent w barwnych słowach opowie nam o prześladowaniach Polaków i Finów, o pogromach żydowskich, o rozruchach studenckich, oraz o wielu innych niezmiernie charakterystycznych, a jedynie caratowi właściwych wypadkach dziejowych. Bilety nabywać można w księgarni i czyteln. Alfreda Straucha ul. Dzielna 16.

## Z teatru Polskiego.

Zapowiedziany na jutro benefis Kazimierzy Rychterówny i Janusza Staszewskiego wywołał duże zainteresowanie. Odegrana zostanie na nim komedia W. Perzyńskiego p. t. „Aszanika“, w której dwie główne role odtworzą benefisanci.

Panna Rychterówna w sezonie ubiegłym dała się poznać publiczności, nietylko jako aktorka o poważnych aspiracjach, ale i jako wytrawna i nieprzeciętna deklamatorka. W teatrze Polskim wykonała ona szereg ról w sztukach, z których wymienić należy — „Salome“ — „Wilde“ — „Nora“ — „Ibsena“; „Nekłana“ — Zeyera; „Mandaryn Wu“; „Wesele“ — Wyspiańskiego; „Na dzień“ Gorkija i „O-tello“ — Szekspira (Desdemone).

Pan Janusz Staszewski do poważniejszych ról swych zalicza odtworzone postacie w „Mazepie“ — Słowackiego (Zbigniew); „Młodym lesie“ — J. A. Herza; „Nekłanie“, „Na dzień“ (Wasyl); „Salome“; „Wesele“ (dzieciukarz); „Książdz Marek“ (rola tytulowa).

Publiczność łódzka nie omissza jaknajbardziej przybyciem na benefisywe przedstawienie powyższe zadokumentować uznania swego i sympatyj dla pracy tych zdolnych i pożytecznych aktorów.

## Z Koła literacko-dramatycznego.

29 b. m. Koło literacko-dram. wystawia w Teatrze Polskim komedję w 3 aktach Hermana Baha p. t. „Komedję“. Rzecz ta cleszyła się w ubiegłym sezonie niesłabnącem powodzeniem w teatrze „Kammerspiele“ w Berlinie, pozostającym pod kierownictwem znakomitego reżysera Maksa Reinharda.

## Z Bałut.

Wczorajszy targ na Rynku Bałuckim był niezbyt ożywiony. Dowóz produktów niski, ceny umiarkowane. Ruch i gwar panował w tej części Rynku, gdzie gromadzą się zazwyczaj handlarze i przekupnie starzyzna. Można tam było kupić lub

sprzedać wszystko, począwszy od kanap, kredensów i t. p. mebli, a skończywszy na odzieży, a nawet czysto wyprane pieluszki także miały swoich nabywców.

W przyszłym tygodniu kończy się nauka przygotowujących się do pierwszej spowiedzi dzieci, prowadzona przy pomocy grona panienek z miejscowej inteligencji, przez ks. wikaryuszów par. Wnieb. N. M. P. na Starem Mieście.

Ruch wychodzący na wies w poszukiwaniu pracy, co jest nader dodatnim objawem, przybrał poważne rozmiary. Świadczy o tem choćby zmniejszająca się frekwencya dzieci, uczęszczających do szkół początkowych miejskich, oraz liczba zgłoszeń o wsparcie na wyjazd w dzielnicach zapomogowych, gdzie do 80 rodzin na tydzień objawia chęć emigracyi na wies, w celu poprawy swego rozpaczliwego położenia.

## Upadek z dachu.

Onegdaj o godz. 6-ej przed wieczorem, przy pracy nad naprawą dachu na domu nr. 7 przy ul. Pasaż Mayera spadł pracownik blacharski nieznanego nazwiska, lat około 20. i uległ porażeniu całego ciała i wstrząśnieniu mózgu. W stanie groźnym odwiezł go Pogotowie ratunkowe do lecznicy „Unitas“.

## Usiłowanie samobójstwa.

W mieszkaniu rodziców, przy ul. Nowo-Cegielińskiej 24, onegdaj o godz. 9-ej wieczorem, w celach samobójczych, zażył jodyny 15-letni subjekt handlowy, Mordka Morza.

Rozpaczyłszy czy ten został w porę spospitrzony i małego desperata utrzymano przy życiu.

## Z sądów.

### Położenie matki.

Sąd okręgowy rozstrzygnął wczoraj sprawę nadzwyczajną poruczącą ze względu na wyjaśnienie przewodniczącego, dane w umotywowaniu wyroku.

Przed sądem stanął Władysław Penkala, elektrotechnik i strażak z fabryki Karola Scheiblera, oskarżony o systematyczną kradzież towarów z fabryki w ciągu roku ubiegłego. Poza tem oskarżeni byli: matka głównego winowajcy, Zofia Penkala, córka stająca pod zarzutem przechowywania kradzionych towarów i sprzedawania ich, a wreszcie Stanisław i Maryanna małżonkowie Kulak i niejaka Lamprechtówna, oskarżeni o kupno kradzionego towaru. Penkala przyznał, że w roku ubiegłym kilka razy wynosił towar z fabryki i domoczył, że skloniła go do tego czynu matka wyjątkowa. Matka jego wydawała Kulakom towar, na rozkaz syna, nie nie wiedząc o jego pochodzeniu. Kulak zeznał, że kupił około 200 arszynów towaru, ale nie wiedział, że jest to kradzione mienie: był przekonany że Penkala otrzymał towar z fabryki. Co się tyczy Lamprechtówny, to otrzymała ona towar, by z niego zrobić ubranka dla dzieci, a wynagrodzenie za szyćce wyplacono jej również towarem.

Przewodniczący wyjaśnia, że kradzież wykryto przypadkowo. W 1916 roku zginęły z fabryki Scheiblera pasy transmisyjne. Poszukiwania policyjny wykryły część łupu w mieszkaniu niejakiego Kaczorkowicza przy ul. Rozwadowskiej. Ponieważ u Kaczorkowicza policyja zastała Penkalę zbrojono u niego w domu rewizję. Został on wtedy skazany na 5 miesięcy więzienia, którą to karę odsiaduje od 3 kwietnia r. b.

Prokurator wniósł dla Penkali o 2 lata więzienia, a łącznie z poprzednią karą o 2 lata i 3 miesiące więzienia, proponując, aby karę liczył od 3 kwietnia r. b. Dla matki Penkali wniósł o 1 rok więzienia i natychmiastowe zaarrestowanie pozostającej chwilowo na wolności. Dla Stanisława Kulaka o 1 rok, a dla jego żony i Lamprechtówny po 2 miesiące więzienia.

Obrońca Penkalów twierdził przedewszystkiem, że oskarżenie było wadliwe, gdyż z ciągłego czynu, jaki stanowią te kradzieże zrobiono dwa przestępstwa. Ponieważ Władysława już raz skazano, nie ma podstawy karać go powtórnie. Co się tyczy matki, to obrona prosi, aby sąd wziął pod uwagę zależność jej od syna w tej klasie społecznej.

Obrońca małżonków Kulaków wywodzi przedewszystkiem, że Kulak nie mógł się domyśleć skąd towar pochodził. Kupił go w dobrej wierze i może być karany najwyżej za nieostrożność w interesach. Prawo przewiduje za to przestępstwo więzienie od 2 tygodni do 1 roku. Wniosek prokuratora o wymierzenie najwyższej kary jest zbyt surowy, co się tyczy żony, to obrońca uważa, że żadnej winy przypisać jej nie można i prosi o uniewinnienie.

Sąd skazał Władysława Penkalę na 10 miesięcy, a łącznie z karą poprzednią na 1 rok więzienia. Zofię Penkalę skazano na 1 miesiąc, a Stanisława Kulaka na 8 miesięcy więzienia. Jego żonę i Lamprechtównę uniewinniono.

W motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że sąd przychylił się do motywów obrony przy skazaniu matki złodziejki i wziął pod uwagę jej zależność materialną od syna. Co się tyczy Kulaka, to musiał on rozumieć, że Penkala jemu tylko część posiadanych towarów sprzedała, a że z drugiej strony tak wielkiej ilości towaru napewno nie otrzymał z fabryki, a ukradł. Co się tyczy Kulakowej, to ona raz jeden tylko odebrała od Penkali towar i mogła o jego pochodzeniu nie wiedzieć. Poza tem działała ona z rozkazu męża swego, co znacznie zmniejsza jej winę. Wreszcie Lamprechtówna nie kupowała towaru, a wzięła go tylko, jako zapłatę za swoją pracę.

### Nienadany wykryt.

Przed sądem stanął 28-letni Tomasz Stangrę, oskarżony o usiłowanie przekupienia policyjanta. W oświetleniu oskarżonego sprawa ta przedstawia się bardzo niewinnie: 14 lutego r. b. niósł on ze wsi do Łodzi ziemniaki. Na krańcu miasta zjawił się nagle policyjant i kazał się ludziom zatrzymać. Wszyscy uciekli, tylko on stanął. Na żądanie policyjanta wręczył on mu paszport, w którym znajdowały się 4 ruble, poczem policyjant wraz z paszportem zaczął gonić uciekających ludzi. Stangrę nie mógł się doczekać na jego powrót i udał się do uczątku po paszport. Paszport mu tam zwrócono ale już bez pieniędzy i wytoczono mu sprawę o przekupienie policyjanta. Policyjant Ferster zeznał jednak pod przysięgą, że gdy zatrzymał ludzi, którzy nieśli makę, a nie ziemniaki, oskarżony podszedł do niego i wsunął mu do rękawa 4 ruble, które on w uczastku oddał. Klamstwem jest, jakoby pieniądze znajdowały się w paszporcie.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd skazał Stangręta na 2 tygodnie więzienia.



## Z okolicy.

### Ze Zgierza.

Narady. W dniu wczorajszym przybył tu dyrektor wydziału spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu Król. Polskiego, p. Michał Lempicki, i odbył narady z miejscowymi działaczami społecznymi.

Delegacja zdrowia. Delegacja zdrowia w roku bieżącym przewiduje dochód w sumie 17,500 mk., z czego 16,000 mk. jako zwrot kosztów kuracyjnych od zamiejscowych gmin, 1,000 mk. z zakładu kąpielowego i dezynfekcyjnego i 500 mk. z różnych innych wpływów. W wydatkach delegacja zdrowia przewiduje na utrzymanie szpitala — 79,500 mk., z których na utrzymanie chorych — 50,000 mk., lekarstwa — 6,000 mk., opał i oświetlenie — 8,500 mk., lekarzowi — 3,600 mk. i t. p. Na utrzymanie zakładu kąpielowego i odwodnienia przewidywane są wydatki w sumie 19,500 mk., z czego na pensje pracowników — 6000 mk., na opał, oświetlenie i utrzymanie porządku w lokalach — 7,500 mk. i t. p. Niedobór delegacja zdrowia w r. b. przewiduje na sumę 81,500 mk.

Odczyt rajcy Bawarskiego. Staraniem Koła rzemieślników, jutro o godz. 8-ej po poł., odbędzie się odczyt rajcy łódzkiego, Maryana Bawarskiego, znanego działacza społecznego w dziedzinie rzemiosłnictwa, p. t. „Rzemiosłnictwo i jego potrzeby w chwili obecnej”. Odczyt ten, wygłoszony swego czasu w Łodzi, spotkał się z ogólnym uznaniem prasy i słuchaczy.

Delegaci rzemieślników budowlanych. Onegdaj w lokalu Stow. rzemieślniczego przy ul. Długiej odbyło się o godz. 7-iej wiecz. zebranie rzemieślników budowlanych. Zebranie zajął p. Franciszek Braun, podkreślając w przemówieniu swem potrzebę zrzeczenia się rzemieślników, oraz rolę, jaką oni mogą i winni odegrać przy odbudowie zniszczonego kraju. Następnie zostali wybrani delegaci najazd techników budowlanych w Warszawie. Są nimi pp. Franciszek Braun i Franciszek Nawrocki.

Klub polski. Tutejsze zjednoczenie narodowe zamierza w krótkim czasie założyć klub p.ński.

Po zakup prowiantów. Stow. robotn. chrześc., w celu zaopatrzenia członków swych w tanie produkty spożywcze, wysłała dwóch delegatów (pp.: Józefa Baszyńskiego i Józefa Mlickiego) po zakupy prowiantów do powiatów — tureckiego i kaliskiego.

Przedstawienie amatorskie. We wsi Dąbrówce pod Zgierzem odbyło się w zeszłym tygodniu przedstawienie amatorskie pod kierunkiem p. Szulczewskiego, nauczyciela miejscowego. Przedstawienie to, którego program wypełniły jednoaktówki, dało około 200 mk. zysku. Pieniądze te zostały użyte na urządzenie biblioteki dla młodzieży, która też w bieżącym tygodniu została już otwarta.

Wycieczka robotników chrześcijańskich. Jutro, Stowarz. robotników chrześcijańskich urządza wycieczkę do Krzemienia, oddalonego o 7 wiorst od Zgierza. O ile pogoda dopisze, wycieczka ta zapowiada się bardzo licznie i wesoło.

### Z Pabianic.

Szczepienie ospy. Od przyszłego tygodnia zacznie się u nas szczepienie ospy, które trwać będzie przez trzy dni. Szczepienie ospy dla dzieci chrześcijańskich odbywać się będzie we wtorek d. 22 b. m. od godz. 1-iej po południu, w sali gimnastycznej przy ul. Długiej; dla dzieci wyznania mojżeszowego w środę, d. 23 b. m. od godz. 1-iej po poł. i dla dorosłych we czwartek, 24 b. m., w lokalu wyżej wspomnianym.

Błędny napis. U zbiegu przecznicy ul. Warszawskiej widnieje napis: ul. Warszawski zamiast Warszawska. Należy ten błąd jaknajrychlej poprawić, aby nie posiadano pabianiczan o brak znajomości języka ojczystego.

### Z Rudy Pabianickiej.

Ruch letników. Pomimo, że wyjazd ludzi z letniską jest w r. b. znacznie większy, jak w ubiegłych latach wojny, liczba zamieszkałych w Rudzie Pabianickiej letników jest w porównaniu z poprzednimi latami znacznie mniejsza. Przyczyną tego przypisać należy temu, że lodzianie wyjeżdżają do dalszych miasteczek prowincjonalnych, lub wiosek odległych, gdzie się urządzają znacznie taniej, niż na letniskach podmiejskich.

Koncerty w parku. Od ubiegłej niedzieli rozpoczęły się tutaj koncerty niedzielne w parku Stofańskiego. Koncertuje w nim orkiestra wojskowa.

Wycieczki łodźskie. W ostatnich dniach bardzo wzrosła się ruch wycieczkowy łodźski, przybywających tutaj większymi grupkami dla spędzenia czasu w lesie i nad stawem.

### Z Aleksandrowa.

Szkolnictwo. Szkolnictwo w osadzie naszej, które podczas wojny zrobiło bardzo małe postępy, znajduje się w niezbyt zadawalnym stanie. Ogółem znajdują się w Aleksandrowie trzy szkoły, z których katolicka posiada w oddzielnych lokalach 4 oddziały, niemiecka — 6 oddziałów i szkoła żydowska — 2 oddziały. Na utrzymanie szkół osada otrzymuje od władzy, jako dodatek kosztów szkolnych, 10,000 mk. rocznie, resztę kosztów pokrywa

zarząd osady. Pensja nauczycieli w szkołach wynosi około 240 mk. miesięcznie.

Oświetlenie elektryczne. Do dnia dzisiejszego Aleksandrow pozostaje w ciemnościach egipskich, gdyż nie posiada jeszcze zupełnie oświetlenia. Przed niedawnym czasem zarząd osady, na czele którego stoi burmistrz Adolf Groilich, zajął się sprawą zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego. Opracowany kosztorys, przewidujący w kosztach około 10,000 mk., został przez zarząd osady przyjęty, oraz przez ces.-niem. prezydium policyi zatwierdzony. Obecnie zarząd osady przystąpił energicznie do pracy nad załatwieniem jego, i tak jest do przewidzenia w najbliższym czasie osada już będzie posiadała oświetlenie elektryczne.

### Z Łutomierska.

Napał bandycki. W nocy z poniedziałku na wtorek 5 bandytów napadło na młynarza Andrzeja Mszalowicza w Pszawie. Bandyty przybyli początkowo do mieszkania młynarza, a dowiedziawszy się od żony jego, że mąż znajduje się na wiatraku, udali się tam. Na wiatraku bandyci zaczęli gwałtownie domagać się, aby ich wpuszczono do wnętrza. Młynarz, przeczuwając coś złego, nie chciał wpuścić ich jednak. Zniecierpliwieni bandyci zaczęli strzelać do drzwi. Mszalowicz ukrył się na strych wiatraka i przez otwór zaczął rzucać na napaśników ciężkimi 10. 20-funtowymi kamieniami i rzeciami, które miał pod ręką. Bandyty wreszcie umknęli, nie zdolawszy wtargnąć do wnętrza, uprowadzając przytem rannego towarzysza.

Z nastaniem dnia młynarz, który opuścił wiatrak, znalazł leżącą na ziemi kapturkę, zgubioną przez jednego z bandytów. Poznał też wnet, że kapturka ta należy do kuzyna jego Władysława Kosińskiego, mieszkającego sąsiedniej wsi.

Mszalowicz powiadomił o wypadku żandarmeryę Łaską, która, odczywszy dom, aresztowała Władysława Kosińskiego, oraz dwóch jego towarzyszy, odpoczywających po nieudanej wyprawie nocnej. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

## Ziemię polskie.

### Z Sieradza.

Miasto nasze, na wysokim brzegu rzeki Warty rozbudowane, jest jednym z najstarszych miast w Królestwie Polskim. Pierwotnie stolica kasztelanii, potem stolica osobnej dzielnicy książąt sieradzkich, następnie główne miasto województwa sieradzkiego, było teatrem wielu ważnych zdarzeń w dziejach naszej ojczyzny. Pomijamy dzieje i wydarzenia z historii starożytnej, w czasie której miasto ulegało częstym napadom Czechów, Niemców, Mongołów, a później Krzyżaków. W nowszych czasach odbywały się tu liczne zjazdy szlachty polskiej, w celach narad co do wyborów kandydatów na tron polski. Na sejmie, odbytym w r. 1432 w Sieradzu, ustanowiono następstwo tronu po Władysławie Jagiello. Tu również w r. 1455 po zgonie Warneńczyka powołano na tron Kazimierza Jagiellończyka. Wojny i pożogi, jakim miasto, będąc na głównym trakcie, peryodycznie ulegało, podkopały ostatecznie znaczenie Sieradza, który począwszy od 16-go stulecia stopniowo upadał i nie podniósł się już nigdy do dawnej świetności.

Z dawnych pamiętek minionej sławy istnieją tu dwie świątynie: parafialna, bardzo oryginalnego stylu, oraz klasztor oo. Dominikanów, założony przez ojca Władysława Łokietka w r. 1260. W dolinie rzeki Warty istnieją szczątki dawnego i słynnego w swoim czasie warownego zamku, zbudowanego przez Łokietka, w którym ten polski monarcha lubił często przebywać, robiąc łowieckie wycieczki do okolicznych puszczy i nadrzecznych bagien. Z braku opieki, szczątki murów tego zamczyska rozkradli mieszkańcy na budowę własne do tego stopnia, iż pozostał zaledwie ołbrzymi kopiec, na którym zamek wśród mazarów i bagien nadrzecznych się wznosił. W kopcu tym do dziś istnieją szczątki pozapadane, obrzynie lochy, a nawet utrzymuje się legenda, iż zamczysko połączone jest z klasztorem, podziemnym przejściem, którego jednak nikt zbadać nie ryzykuje z obawy trujących gazów.

Za czasów moskiewskich, magistrat tutejszy o zamczysko zupełnie się nie troszczył i stąd pochodził ten straszny spustoszenie murów, które niesumienne ludzie rabowali, aby zdobyte cegieły użyć na podkłady pod przebieście domostw, na piece, kominy i t. p. roboty. Obecnie jest wielki czas, aby choć resztkę szczątków uratowano od zupełnej zagłady, jako że pamiętacie grozi od ciężkich wylewów Warty, która za każdym razem coraz więcej rozmywa i demoliuje koniec.

Przedewszystkiem należałoby zbadać wnętrza lochów i zrobić choćby szkicowy plan takowych i całego zamczyska, a następnie dla zachowania tej starożytniej pamiętki, jedynego dziś świadka minionych dziejów i sławy miasta, kapiec należy oddać pod opiekę architektów, archeologów i ogrodników-plauisty,

którzy winni wspólnie opracować zabezpieczenia szczepek od zalewów fal Warty i obok płynącego strumienia Zegliny, wpadającego pod zamczyskiem do Warty.

W dolinie rzeki, około zamczyska, miasto posiada olbrzymie tereny ziemi, pospolicie „legiami” zwane, dziś zupełnie bezużytecznie odlegiem leżącej i nie przynoszącej miastu żadnych korzyści, gdyż ziemię tę tylko w czasie słońnym pokrywają się lichą trawą, na której mieszczanie pasą swoje inwentarze. A jednak gdyby miasto zrobiło pewien nakład na uregulowanie i należyte obwałowanie brzegów Warty i Zegliny, ziemię tę, zamienioną na plantacje ogrodnicze i sliwunki (ziemia składa się przeważnie z namulów i mady, bardzo przydatnej pod ogrodnictwo), daby miastu piękny dochód z czynszów dzierżawnych, mając na uwadze, iż w mieście samym ogrodnicy placą po kilkadziesiąt rubli dzierżawy z morgi i o ziemię dobijają się, z powodu jej braku.

Sieradzanka.

### Z Kaliskiego.

(Korespondencya własna „Godz. Polski”).

W powiecie kolńskim, w gm. Piotrkowice, do położonego tu pod lasem a należącego do Rychlewskiego sklepu spożywczego we wsi Wygoda weszło dwóch ludzi, żądając zapalek, gdy R. je podał, przybyli zażądali wydania wszystkich pieniędzy. R. widząc przed sobą opryszków zaczął krzychać, wówczas bandyci kilku strzałami położyli go trupem na miejscu. Zwabiona krzykiem i strzałami żona R. wpadła przestraszona do sklepu, lecz w progu została przywitana strzałami. Gdy po zrabowaniu zawartości kasy bandyci zamierzali uciekać, wpadł do sklepu małoletni syn Rychlewskich, który zdążył ranić jednego z opryszków szpadlem w szyję, co bandyta odwróciwszy się, wystrzelił do chłopca, lecz na szczęście nie trafił.

Gdy dwaj bandyci rozprawiali się w sklepie, pozostałych kilku czatowało na zewnątrz i dopiero wobec gromadzących się, zwabionych krzykami i strzałami uzbrojonych w widły i siekiery ludzi, zdolali oni uciec do lasu. Zawiadomiona w najbliższej osadzie, Slesinie, żandarmeryja, zjechała na miejsce napadu. Na ślad bandytów nie natrafiono.

Przed paru dniami odbył się w parafii Wąsosze pogrzeb ofiary napadu, żona walczy ze śmiertcią. Oprócz Rychlewskiej rannych jest paru włościan.

W kilka dni, powracającego z odpustu proboszcza zatrzymał borowy, ostrzegając przed ukrywającymi się w tymże lesie bandytami, którzy zapytywali go czy zamordowany przez nich R. już został pochowany. Bandyty grozili wymordowaniem wszystkich mieszkańców wsi i spaleniem tejże.

Napał miał miejsce w dn. 3 maja między 7 — 8 wieczorem. Ch.

W uzupełnieniu ostatniej korespondencyi z dnia 6 b. m., nadmienić należy, iż zwłoki S. P. Grętkowicza zostały odnalezione.

Okazało się, że Gr. wypadłszy z łodzi natrafił na błoto.

### Z Dobrej (w pow. tureckim).

W Dobrej (pow. turecki) staraniem miejscowego Komitetu, oraz legionistów z Biura zgluszeń do wojska polskiego, odbył się w dniu 8-go b. m. uroczysty obchód rocznicy 3-go maja. Od wczesnego ranka miasto przybrało nastroj święteczny. Z budynków powiewały chorągwie a barwach narodowych. Ludność miejscowa i z pobliskich wiosek zebrała się licnie. Panie: Stanisława Kuszczyńska, Helena Pawłowska, Stanisława Staszczak, Marya Swarzeńska, Helena Pawłowska sprzedawały kokardki. Zebrany fundusz w kwocie 253 mk. 25 fen. przeznaczono na skarb narodowy. O godz. 10 kładz proboszcz Spereczyński odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa chóór pod kierownictwem p. Słowińskiego odśpiewał pieśni patriotyczne. Po nabożeństwie naczelnik Straży ogniowej p. Żukowski, nauczyciel miejscowy, ustawił zebranych do pochodu. Na przodzie szła orkiestra straży ogniowej, cechy ze sztandarami, dalej straż ogniowa ochotnicza, trzymająca szpaler, dalej młodzież szkolna prowadzona przez p. Gerszalcowa. Następnie szli: burmistrz m. Dobrej p. Jabłoński, miejscowy proboszcz m. Spereczyński, sekretarz magistr. p. Kalużyński, sekr. Sądu pokoju p. Skupień, kom. Biura werb. do w. p., sier. Górecki, oraz pp. Ruda m. Dobrej. O godz. 11 m. 30 pochód liczący przeszło tysiąc osób przy dźwiękach muzyki i śpiewie pieśni patriotycznych ruszył z rynku w ulicę Warecką do granic miasta, poczem zawrócił w ulicę Piekarską obchodząc wokół kościoła, zatrzymał się gdzie p. Żukowski na ementarzu kościelnym wygłosił odczyt o znaczeniu Konstytucji 3-go maja. Na zakończenie wszyscy zebrani przy dźwiękach muzyki odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”.

## Więści z Rosji.

### Dezerercya armii rosyjskiej.

„Nowoje Wremia” (Nr. 14747) z dnia 2 kwietnia 1917 r. podaje następującą odezwę ministra wojny Guczkowa przeciw dezerercyi z armii rosyjskiej. Widocznie dezerercya przybrała masowe rozmiary.

Zołnierz Rosja cała z trwogą nadsłuchuje przykrych wieści, które przychodzą z frontu.

W chwili, kiedy wszystkie siły odrodzonej Rosji i stojącej na ich straży armii winny być zwrócone ku obronie zdobytej wolności przed groźącym jej z zewnątrz niebezpieczeństwem, spostrzegamy w armii nader smutne zjawisko, niszczące w zarodku jej siłę, a mianowicie — dezerercję masową jej żołnierzy.

Zjawisko to poczyna przybierać niebezpieczny charakter i znajduje się przeważnie w związku z występami odezwm, rozszerzaniem w armii o nadchodzącym wkrótce podziale ziemi, w którym udział wezmą jakoby ci tylko, kto się znajdować będzie w tym czasie wewnątrz kraju.

Zołnierze, nie osłabiajcie armii, porzucając jej szeregi, nie wiercie bajkom, rozpuszczanym przez wrogów waszych. Pamiętajcie, że kwestya ziemi i ustroj wolnej Rosji na nowych zasadach rozstrzygnięte zostaną, zgodnie z deklaracją rządu tymczasowego, jedynie przez konstytuancię, w której udział wezmą także przedstawiciele wasi.

W celu zwolnienia jej jak najszerszego zastosowania są wszelkie możliwe środki, a zatem wszystkie pogłoski, rozszerzane z tego powodu, mają na celu wyłącznie rozbić waszych zwartych szeregów.

Choćby najbardziej świadome części armii protestują gorąco przeciw opuszczaniu jej szeregów, ale na nieszczęście ojczyzny w szeregach armii znajdują się tacy żołnierze, którzy, zapomniawszy o swym obowiązku, porzucają swych towarzyszy i uciekają na tyły, osłabiając i rozbijając szeregi tych, którzy przelewają krew za ojczyznę.

Stosunek swój do opuszczających szeregi armii w określony sposób wyraża i ludność wiejska, miejscami nader wrogo przyjmując dezerterów.

Ze wstęch stron obywatele uświadomieni podkreślają, że samowolne opuszczenie szeregów armii hańbi honor żołnierza.

Należy pamiętać, że nadchodzące wypadki wymagają przedewszystkiem zachowania w niekniętej całości wojskowej siły rosyjskiej. Wszak mamy do czynienia z przeciwnikiem, który nie gardzi żadnymi środkami dla ułatwienia sobie powodzenia.

Wolna Rosya ma prawo oczekiwać, że wierni jej synowie, żołnierze-obywatele, wypełnią swój obowiązek w obliczu groźących Rosji niezwykłych niebezpieczeństw, a przedewszystkiem nie osłabią świadomie sił jej opuszczając szeregi armii.

Wy zaś, silni duchem, zdający sobie sprawę z wypadków przeżywanych, zatrzymajcie słabych i wahających się. Powstrzymajcie ich od uczynków, których sami następnie będą się wstydzili.

Hasło „wszystko dla wolności” winno towarzyszyć zawołanie „wszystko dla zwycięstwa”.

W ciężką godzinę, którą przeżywa obecnie Rosya, opuszczenie szeregów armii staje się zdradą ojczyzny i odstępstwem od zasad wolności, tak niedawno zdobytej.

Podpisano: A. Guczkow, minister wojny.

### Z obrazków rewolucyj.

W szeregu „migawek” rewolucyjnych Burzew zamieszcza w „Riesny” taki obrazek: Przedemną stoi młody chorąg, Palik spokojnie papierosa i żartował z żołnierzami. Należał kapitan był bardzo niezadowolony ze awantury ludzi. Żołnierze strzelali już to za wesoło, już to w bok, krótko mówiąc, nie trafiali do swego żywego celu. Wtedy kapitan rozkazał strzelać pojedynczo. Zakomenderował:

— Mierz na cel tego... tam przy słupie. Jeszcze raz — śmiało! Głupcze, obok! Teraz tych dwóch... tam po drugiej stronie ulicy...

Ale żołnierz nie strzelał według niego dość szybko. Prędko wydarł mu broń z ręki i poszedł sam strzelać. Poszedł byle po twarzy jakie mu to sprawia zadowolenie. Oto zastrzelił staruszkę, która umiała tak wytrwale stać przed paterkami. Znalazł ją wszyscy dobrą. Z jej podobnego ciała płynęła krew. Po chwili przed naszymi drzwiami stał celownik z pistoletem. Chciał się przypatrzyć z ukrycia, jakich czynów bohaterów dokonują niepacze Chaława. W tem... trafia i jego kula. Wtedy datem jeszcze, jak general żandarmeryi przystąpił do młodego oficera i gratulował mu za to, że, jakże śmiało, czerwi i ojczyznę.



# Dział ekonomiczny.

## Wiadomości handlowe.

(d) Rosyjska pożyczka „wolnościowa”. Szwajcarskie gazety publikują następujący komunikat rosyjskiej agencji prasowej:

„Dawniejszy rząd wprowadził typ pożyczki 5 1/2% z 10-letnim terminem realizacji. Od początku wojny wydano tego rodzaju pożyczek na 7 miliardów rubli. Typ ten nie mógł być zmieniony gdyż przy subskrypcji na pierwszą pożyczkę rząd objaśnił, iż w razie późniejszych korzystniejszych warunków dla następnnych pożyczek pierwsze obligacje będą zamieniane na nowe. Rząd tymczasowy przejął na siebie zobowiązania caratu, na polu zaś pożyczek nie znalazł innego rozwiązania jak radykalną zmianę ich podstaw finansowych. Z tego względu wybrano nowy typ z dłuższym terminem realizacji, mianowicie 40 do 50 lat, co jest bardzo korzystnym tak dla skarbu jak i wkładców, rozdziela bowiem nadzwyczajne koszty wojny na lat szereg, a publiczności daje papier dobrze oprocentowany o niskim kursie — 85”. Niestety, stare kłamstwo w nowej oprawie. Czem może być lepszą pożyczka 54-letnia — 5% — z amortyzacją 49-letnią t. j. od roku 1922 od wszelkich innych? W komunikacie nie znajdujemy żadnych przekonujących dowodów bijących w oczy. Dla skarbu lepiej jest termin na lat 50 odroczyć lecz nie dla ludności. O ile lepszym jest bezwzględnie nasz list zastawny 5% miejski naprzykład, którego kurs do 85 nie dochodzi?

(d) Bank Handlowy w Poznaniu zwołuje nadzwyczajne ogólne zebranie celem powiększenia kapitału zakładowego o 2 1/2 miliona marek, oraz zmiany ustawy w kierunku zakładania oddziałów krajowych i zagranicznych. Chętniebyśmy widzieli bank poznański w Warszawie.

## Giełda berlińska.

Berlin, 18 maja. — Jakkolwiek skutek trwającego nastroju wyczekującego w obrotach giełdy berlińskiej panował zastój, to jednak po ustąpieniu początkowego lekkiego osłabienia tendencję uważać należy za zupełnie mocną. Walory górnicze po ustąpieniu początkowo umiarkowanego osłabienia, poprawiły się w dalszym przebiegu giełdy i zdołały następnie osiągnąć nawet zwykłą, szczególnie Bo-

chum, Proenix i Huta Bismarcka. Stan kursów pożyczek 8% polepszył się w dalszym ciągu.

Pieniądz na każde żądanie 4% w zaoferowaniu.

Dyskonto prywatne 4 1/2%.

Berlin, 18 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

18/V	dnac.	żąd.
Holandya	264.75	285.25
Dania	194.25	194.75
Szwecya	188.25	189.75
Norwegia	187.75	198.25
Szwajcarva	126 1/4	126.5 1/2
Austro-Węgry	64.20	64.30
Rużarva	80.25	81.25
Turcya	20.50	20.60
Hiszpania	125. 1/2	126. 1/2

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 18 maja

Papiery procent.	TRANZAKCYE:
6 1/2% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	M. 21150, —
6 1/2% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	— — — —
Listw zast. Ziemiak. 4 1/2%	M. 217, —
Listw zast. Ziemiak. 4 1/2%	— — — —
Listw zast. m. Warszawy 5 1/2%	M. 206, —
Listw zast. m. Warszawy 4 1/2%	188 — —
Renta — — — —	— — — —
Serve ros. — — — —	— — — —
Korony 62.75.	

## Giełda paryska.

PARYŻ	15/5	14/5
5 1/2% renta francuska	61.50	61.50
5% pożycz. francuska	87.71	87.70
5% pożycz. ros. z r. 1896	47.50	48. —
5 1/2% pożycz. z r. 1906	73. —	73.50
Banque de Paris	917. —	1001. —
Credit Lyonnais	1180. —	1180. —
Union Parisienne	635. —	635. —
Baku	1420. —	1670. —
Briańskie	391. —	335. —
Lianozow	351. —	—
Malcew	535. —	547. —
Nafta	310. —	350. —
Tulśka fabryk. nabojów	1073. —	1100. —
Lena Gold.	—	43. —
Goldfields	47. —	46. —

Wszystkim, którzy otrzymali udział w złożeniu na wieczny spoczynek drogiego nam zwłok przedwcześnie zmarłego

# b. p. Dawida Lipszyca

składają serdeczne „Bóg zapłać”

5507-1 pozostał w naukowym żalu

ZONA i SYN.

## Giełda londyńska

LONDYN	15/5	14/5
2 1/2% Konsola	55.50	55.50
5% pożycz. ros. z r. 1909	71. —	71. —
4 1/2% pożycz. ros. z r. 1909	68.50	69. —
Pierwsza ang. pożycz. woj.	87.13	87.13
Drużca	—	—
Trzećca	91.37	94.37
Goldfields	1.50	1.50

## Kursy dewiz.

Londyn	15/5	10/5
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.795
„ „ „ krótkie	11.615	11.335
„ „ Parwz, 3 mies.	27.50	27.57
„ „ „ krótkie	27.24	27.20
„ „ Petersburg, krótkie	172. 1/2	177. 1/2
Amsterdam	16/5	15/5
Czeki na Berlin	37.375	37.475
„ „ Wiedeń	23.65	23.65
„ „ Szwajcarwę	47.725	47.725
„ „ Kopenhage	69.85	69.90
„ „ Sztokholm	73.05	73.20
„ „ Nowy York	243.75	243.75
„ „ Londyn	11.625	11.62
„ „ Paryż	42.70	42.70
Nowy York	17/5	16/5
Czeki na Berlin (a v.)	—	—
„ „ Parwz (a v.)	5.75	5.7250
„ „ Londyn (30 dn.)	4.7250	4.72
„ „ telegraficz.	4.7645	4.7645
Paryż	2/5	10/5
Czeki na Londyn	27.155	27.155
„ „ Nowy York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	157.50	157.50
„ „ Wochw	81.50	81. —
„ „ Szwajcarwę	112. —	112. —
„ „ Madryt	631. —	631. —
„ „ Amsterdam	234. —	234. —
„ „ Danie	163.50	163.50
„ „ Norwegię	163. —	163. —
„ „ Szwecyę	171. —	171.50

Zurych.	16/5	15/5
Czeki na Berlin	78.25	78.40
„ „ Wiedeń	49.50	49.55
„ „ Amsterdam	209.50	209.75
„ „ Nowy York	5.12	5.12
„ „ Londyn	24.37	24.37
„ „ Parwz	89.55	80.60
„ „ Medvolan	73.25	73.50
„ „ Wiedeń	16 1/5	17 1/5
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	413.50	413.50
„ „ Szwajcarwę	199.25	199.25
„ „ państwa Skandyn.	295. —	295. —
„ „ Soffa	128.75	128.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	331. —	331. —

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Drak i nakład: Wydawnictwo „Głos A. JAJCZYŃSKI” G. ZA WŁOZYŃSKI.

## Nadesłane.

# Salon Sztuki Abe Gutnajara

w Warszawie, 8-to Krzyska 35

zawiadamia Sz. P. Klient, iż po zamknięciu wystawy zbiorowej Woicicha Kossaka i Juliana Fatała sortując po cenach umiarkowanych pozostałe eksponaty wyżej wymienionych autorów, jak również i innych wybitnych malarzy polskich, Katalog ilustrowany, wraz z fotografiami niektórych dzieł, jest do rzeżenia w administracji „Głosu Polskiego”, Łódź, Piotrkowska 86. Interesującym się nabwaniem obrazów na zamówienie mogą być dostarczone na miejscu, po porozumieniu u się listownem z Salonem Sztuki. 5157-1

Z poważaniem  
Abe Gutnajar.

# „VICTORIA” w Berlinie

założone w 1853 r. Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń założone w 1858 r.

przyjmuje ubezpieczenia na życie od ognia i nieszczęśliwych wypadków

Generalna Reprezentacja na Łódź i okolice: Łódź, Piotrkowska 117.

Poszukiwani są zdolni agenci na dobrych warunkach.

447-3

## TEATR POLSKI

Łódź, Cegielniana 63.

Niedziela, dn. 20 maja r. b. o godz. 7 1/2 w.

## BENEFIS

K. Rychterówny i J. Staszewskiego

# ASZANTKA

Komedia w 3-ach aktach Wł. Perzyńskiego.

## Ruda Park S. Stefńskiego.

W niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 4-ej po południu odbędzie się

## Wielki koncert wojskowy

Wykonany przez GŁA ORK. ESTRE b. a. t. o. n. o. s. 10-11. litego ruszenia Wolau. Dyrycent H. Wagner.

Wejście 30 fen., dzieci 15 fen. 6193-1

## ODEON Dziś ODEON

# Mia May i Słońce

Uwaga: Obraz ten zaliczony został do brylantowej seryi May, jako najwybitniejsze arcydzieło sezonu 1917 r.

Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

Wobec wiekiego nakładu kaseta, związku z najwyższym obrazem, dyrekcja zmuszona była ceny podwyższyć.

Biurowy ogł. „Kurjer”, Kustow, Piotrkow. 60.

## ZAWIADOMIENIE.

Naznaczenie przezemnie kolektorów przy nowo-założonej Loteryi w Warszawie na Łódź i wszystkie inne prowincjonalne miasta Królestwa Polskiego odbędzie się do d. 27 maja r. b.

M. Cederbaum, Łódź, Wschodnia 65.

Uwaga: Loterya jest uwolniona od patentu.

## Obcasy gumowe różnych gatunków

we wszystkich wielkościach, jako też własnego wyrobu

# „Auto Special”

od 10 mk. za tuzin; również poleca podszwy gumowe

K. PIKUSEWICZ, Łódź, Nowomiejska 5 (sklep frontowy).

Uwaga: Kupcy prowincjonalni otrzymują świadectwo na wywóz.

Niniejszym polecamy do wiadomości, że w niedzielę d. 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w „Uzdrowisku” uroczystość poświęcenia wczystego łozka, oraz 6 leżaków, wygranycy na loterw na rzecz „Uzdrowiska” podczas ciągnięcia II serii d. 2-szycznego r. b. W razie niemożdy uroczystość odwołuje się d. 3-czernca r. b. o godz. 4 po poł. Zarząd Łódź Tow. Pielęg. Chorych „Bykur Cholim”.

ul. Wąlcwsta 49 m. 10, II piętro front.

Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki: Szwiotu, Bostonu, Anagi, wełniane, Satyn. Towar na damskie męskie, dziecięce ubrania i okrycia, (czariv z bafą, kratką i inne), różne towary na sukki, bawełniane, batystowe, wełnane i jedwabne) narchany etnie zimowe i różne cagi. Łódź, ul. Włczewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Gany niska, lecz stała. 5389-14

## duże lokale

z pięknymi salami, centr. oświetl. i elektr. dla stwarzania do wynajęcia przy ul. Włczewskiej 23.

## Teatr Wielki Konstancjowska 13.

W poniedziałek, 21 Maja 1917 r.

# Trawiata

Opera w 4-ach aktach; muzyka G. Verdi.

Role główne: Sławaczka Marya RAPP

Panowie: Grąpczewski i Hoffman, soliści opery Warszawskiej. Chór Mazowir i Łódzka Orkiestra Symfoniczna (A. G. S.) pod kierunkiem p. Bronisława SZUBCA.

Bilety są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90, a w dzień przedstawienia opery w kasie teatru od 10-11 od 4 pop.



TEATR WIELKI
Sódz, Konstancyńska 16.
dyr. D. Celmeister.

Tylko 3 dni! Występy całkowitego zespołu, ze współudziałem subretki E. i K. Karol-Teatru w Wiedniu
p. Irene Velisch,
dyr. ar. Noemi, pp. Michałsko, Charaz, Lederman.
Turnée warszawskiego Teatru Ludowego.

Sobota, d. 26 maja o 8 po poł. po cenach popularnych
WÓWIEC SŁONIANY
operetka w 3 akt. Almont, grana w Warszawie 110 razy.
O 8-ej wiecz.
ROZWÓDKA
Operetka w 3 akt. Fala.

Niedziela, d. 27 o 8-ej po poł.
Ofiara Izaaka
operetka hist. Goldfadena.
O 8-ej wiecz.
Gri-Gri
Operetka w 3 akt. Linka

Poniedziałek, 28 o 8 i 3-ej pp.
Rozwódka
Operetka w 3 akt. Fala.
O 8 w. ostatnie przedstawienie
Gri-Gri
operetka w 3 akt. Linka.

Wielki balet
pod kier. baletm. warsz. miejs. teatru, p. Brodelkiewicza i baletm. p. Morawskiej.
Sprzedaż biletów od niedzieli w kasie teatru Wielkiego od 11-2 i 5-8 godz.

Gimnazjum żeńskie i specjalna szkoła przygotowawcza dla analfabetek od 6 lat
MARYI HOCHSTEINOWEJ
Sódz, Wólczańska Nr. 23.
Egzaminy rozpoczyna się 20 maja. 5294-4
Zapisy uczenic na 1917/18 r. szk. codziennie od g. 9 do 1 i 5 1/2-7 w.

WARSAWSKIE ZIEMIANSKIE TOWARZYSTWO MLECZARSKIE
MA ZASZCZY ZAKOMUNIKOWAĆ SWYM ODBIORCOM ZE CODZIENNIE OTRZYMUJE ŚWIEŻY TRANSPORT MASŁA
Sprzedaż hurtowa od 5 fun. odbywa się na SPACEROWEJ 29.



Gimnazjum żeńskie
Eng. JASZUNSKIEJ-ZELIGMAN
Cegielniana Nr. 47.
Egzamina dla nowowstępujących uczenie rozpoczyna się 15 maja. Program rozszerzony do poziomu 8-kl. gimnazjum filologicznego. We wrześniu otwarta będzie klasa ósma.
Zapisy przyjmuje codziennie kancelaryja od 4-6 pp. 5343-4

Obwieszczenie.
Poświadczenia tymczasowe 5% pożyczki i 4 1/2% bilety skarbowe V. pożyczki wojennej mogą od 21 maja b. r.

Foto-
graficzne przybory w najlepszym gatunkach poleca
H. L. Brauner
Łódź, Piotrkowska Nr. 98.

Etaminy szwajcarskie na bluzki i suknie
Bruno Rosenberg, Łódź
Piotrkowska 103.

być wymienione na rzeczywiste akcje wraz z kuponami.
Wymiana odbywa się w „miejscu wymiany dla pożyczek wojennych“, Berlin W 8, Mohrenstrasse 22.
Pozatem podejmują się wszystkie oddziały i filie banku rzeszy, mające kasy, aż do 15 listopada 1917 r. bezpłatnego pośrednictwa przy wymianie.
Po upływie tego terminu mogą być poświadczenia tymczasowe wymienione tylko jeszcze bezpośrednio w „miejscu wymiany dla pożyczek wojennych“ w Berlinie.

Pieniądze zarobić.
resztki tanio
Sprzedaje za pół ceny dopasowane wien ane i iedwabne resztki na bluzki oraz damskie, mekskie i dziecinne kostiumy. Bostony, szewioty satyny, Alpaga i in. tow.
ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 pietró. 5376-6

Żydowskie
Gimnazjum Męskie
Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi. 5406-1
Egzamina dla nowowstępujących rozpoczyna się d. 28 Maja 1917 r. Zapisy przyjmuje kancelaryja codziennie od 10 do 1-ej, Magistracka 7a.

Poświadczenia tymczasowe doręczać należy, wraz ze spisami, w które należy wpisywać takowe, stosownie do wysokości sum, a w tej rubryce według porządku numerów bieżących, w godzinach służbowych przed poł. w powyżej wymienionych miejscach.
Dla 5% pożyczki państwowej i dla 4 1/2% biletów skarbowych rzeszy należy zrobić osobne spisy numerów bieżących; formularze odpowiednie otrzymać można we wszystkich filiach banku rzeszy.
Firmy i kasy winny doręczone przez nie poświadczenia tymczasowe zaopatrzyć u góry z prawej strony numeru danego listu pożyczkowego w stempel swej firmy

Komisarz Sądu przy Sądach Pokoju m. Łodzi
E. MARKOWSKI
ogłasza, że dnia 21 maja 1917 r. o godz. nie 10 rano naznaczona licytacya ruchomości pozostających po zmarłym doktorze Lesserze vel Leonia Grossmanie, wznajdujących się przy ulicy Piotrkowskiej pod № 88 i składających się z szaf, biurka, stołu i innych przedmiotów.
Komisarz sądowy. 5312-1 Markowski.

Żydowskie
Gimnazjum Żeńskie
Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi.
Egzamina dla uczenie nowowstępujących rozpoczyna się dnia 28 Maja 1917 r. Zapisy przyjmuje kancelaryja codziennie od 10 do 1-ej Pasaż Majera 7. 5497-1

Z poświadczeń tymczasowych I, III i IV pożyczki wojennej nie została jeszcze większa ilość wymieniona na rzeczywiste listy pożyczkowe, które wydane zostały już od 1-go kwietnia 1915, 1-go października 1916 i 2-go stycznia b. r.
Właściciele tych poświadczeń wzywa się, by te poświadczenia tymczasowe w swym własnym interesie ile możności jak najprędzej doręczyli w celu wymiany w „miejscu wymiany dla pożyczek wojennych“, Berlin W 8, Behrenstrasse 22.

Nowe zagraniczne PIANINO
skazywane na sprzedania
Długa 67, m. 6
od 2 1/2 do 7 1/2 wiecz. 5503-2

GIMNAZYUM ŻEŃSKIE
L. Sołowiejczyk-Magalif
Łódź, Cegielniana 46.
Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczyna się 28 maja. Kancelaryja gimnazjum udziela informacji od godz. 12-2 po poł. 5503-1

Berlin, w maju 1917.
Dyrektorium Banku Rzeszy.
Havenstein. v. Grimm.

Licytacye
wyznaczone zostały sprzedaż ruchomości na:
19 maja r. b. przy ul. Wizera № 17—meble, oszacowane na sumę 250 rub.;
24 maja r. b. przy ul. Andrzeja № 54—wozy i meble, oszacowane na sumę 588 rub.;
31 maja r. b. przy ul. Pańskiej 29—meble, oszacowane na sumę 625 rub.
5491-1 Hykiel.
Komisarz Sądowy

Ontoszenia drobne:
Nauczycielka języka francuskiego, pos. dyot. un. poszukuje lekcyi w szkole. Of. sub. „H L.“ 5:05-3
Pensyonat w Podębnie Maryi Wołczaskiej dla rodzin lub osób pojedynczych. Młodzieży zapewnia się troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Procuity świeże. Wiadomość: Cegielniana 86, od 12-5. 5442-3
Pensyonat dla dorosłych i opiekunk pod troskliwą opieką, w Grzymkowej Woli, przez Aleksandrow pod Łodzią, wszelkie warunki doskonałego letniska. Wiadomość: — Sienkiewicza 83, m. 8. 5472-3
Rutynowana nauczycielka, absolwentka gimnazjum, uczen konserwatorium poszukuje kondycyi na wyjazd. Oferty pod „muzukalna“ w administracyi „Godziny“ w Łodzi. 5406-2

Stenografii nauczyciela poszukuje w godzinach wieczornych. Oferty z warunkami dla „J. Z.“ w administracyi „Godziny“ w Łodzi. 5461-3
Uczeń kl. VI-tej G. P. L. „U.“ poszukuje kondycyi, ewent. przygotowuje do egzaminów. Oferty sub „Z. S.“ w „Godz. Polski“, Łódź, Piotrkowska 86. 5451-3
Posady i prace.
Francuska, paryżanka, udziela- jąca lekcyi poszukuje posady do dzieci lub panny do towarzystwa, ewent. na wyjazd. Oferty sub „Paryżanka“ w administracyi „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86.
Janna w średnim wieku, wzo- wieczną, krój, biel zęby, zarządem domu może się zająć, dzie- ci, poszukuje posady na wsi. Oferty proszę nadsyłać pod lit. „W. W.“ w admin. „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86. 5406-1
Jozefina Piotrk. 163.

Młoda osoba umiejąca szyć, gotować, skromnych wy- żań, poszukuje jak egokolwiek zajęcia, może być do dzieci. Ła- skawe oferty pod № 5482. 5482-2
Potrzebna zdolne krawcowe. Łódź, Piotrkowska 17 Rudzki. 5314-2
Potrzebna zdolne podręczne do szycia. Średnia 6-7, m. 7. 5498-2
Starsza osoba, izraelitka poszu- kuje subkatorkę przy- zwoitą. Adres w adm. niniejsze- go pisma pod „C. Z.“. 5492-1
Sprzedaż i kupno.
Bardzo ważnel Kupuje stare sztuczne zęby, całe i połamane lub szczęki „to- ta a także i kwity lombardowe ul. Nowo-Cegielniana 10, m. 13. Przyjmuje od 10 do 6 po poł. A. Kohn. 53-3-10
Meble różno w dobrym stanie z a raz do sprzedania. Łódzka 24, m. 5. 5311-1

Młoda osoba umiejąca szyć, gotować, skromnych wy- żań, poszukuje jak egokolwiek zajęcia, może być do dzieci. Ła- skawe oferty pod № 5482. 5482-2
Meble: otomanę, kanapę, koe- tkę, fotel, maszynę do szycia sprzedam. Dzielna 11-23. 5422-7
Maszynny do szycia najtaniej k- pić można: Brzeziń- ska 10, Placsek. 5344-20
X. Meble: stołowy, sypialnia dę- bowa, kuchenne urzą- dzenie sprzedam po cenie ko- statu. Łódź, Orla 23, stolarnia. 5096-15
Plac przy kolei kaliskiej z siła elektryczną od 5 do 120 koni, zdalny na tartak i t. p. Wiadomość: Konstancynowska № 93. 5100-2
Radion Trinkaapparat Emanaler Type T. W chorobach kiszek, żołądka lub raka w ce- nie kosztu do sprzedania. Wi- adomość: Łódź, Południowa 20, m. 15. 5454-8
Resztki: korthy, płótna, caji spe- cjalne, cyalne, mocne matery- aly na skauowskie ubrania ta- lino. Piotrkowska 145, m. 31. 4308-8

Pianino mało używane sprze- dam zaraz. Piotrkow- ska 117, Pracownia gorsetów. 5440-8
Z dowodu wyjazdu jest do sarce- dania kolekcya e- brazów Maurycyego Trabacza o- raz meble i pianino. Długa 5, m. 9. 5194-4
Donizalozia rozna.
Akuszerka Drzymała a przyjm- je. Łódź, Piotrkow- ska 223, m. 25. 4483-35
Lokale.
Ciechocinek, Salwianowa Ro- zenbaum, otwiera pensyonat 20 maja, ul. Niezaw- ska, willa Sienkiewicza. Kuchnia wykwinna. obita. 5414-3
Lecnie mieszkanie: 2 duże po- kojem i kuchnią, (wodociąg- zlew i pralnia ogólna), w mro- wianym domu położonym w o- grodzie do wynajęcia od zaraz. Wiado- ność: na miejscu, przysta- nek Radogoszcz (Lanówce), wila Stark. Tania pokój oddziel- ny. 5410-2

Letnie mieszkanie w całodzi- ennym utrzymaniem we- drowe w Piorunowie może być również mieszkanie 6-8 pokoi z kuchnią. Produkty na miej- scu. Wiadomość u W-jej Jaro- cińskiej, Piotrkowska 121. 5415-8
Lokół frontowy z oddziel- nym wejściem, umeblowany, do wynajęcia, 1-e pietró. Łódź, Wi- dzewska 42, m. 8. 5507-1
Umieblowanego pokoju w lep- szym domu poszukuje urzędnik przydyum- cask, oferty sub „Z.“ w admin. „Godziny Polski“, Łódź, Piotr- kowska 86. 5436-1
Zagubiona dokumenty.
Zapinał paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi, na imię Rozali Fejz. 5194-1
Zapinał paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi, na imię Liby Majali № 2320. 5441-1
Zapinał paszport niemiecki, wy- dany w gm. Liananoc, na imię Jana Nowaka. 5444-1